



SailGO

80 szant, które robią rejs

Skipperski śpiewnik pokładowy SailGO
- grane, sprawdzone, niezawodne

Akademia SailGO 

80 szant, które robią rejs

Skipperski śpiewnik pokładowy SailGO
grane, sprawdzone, niezawodne

Akademia Żeglarska SailGO

Wydano przez sailgo.pl
<mailto:akademia@sailgo.pl>

© 2026 Michał B. Kot

Wydanie I

Warszawa 2026

Skład i łamanie: **Michał B. Kot**

wydawnictwo #dziewięć-trzy-jeden
ISBN 0002/03/2026

O ŚPIEWNIKU

Witaj w świecie szant i pieśni żeglarskich. Ten śpiewnik powstał po to, żeby towarzyszył Ci podczas rejsu. Na pokładzie, przy ognisku na brzegu, w porcie po długim dniu żeglugi albo w mesie, gdy gitara idzie w ruch i zaczyna się wspólne śpiewanie. Nie jest to śpiewnik do oglądania na półce. To śpiewnik do śpiewania.

Każdą piosenkę wybrałem osobiście. Śpiewałem je na rejsach, przy ogniskach i na spotkaniach żeglarskich. Sprawdziłem, które naprawdę działają, które ludzie znają i które najlepiej niosą się w żeglarskim gonie.

Dlatego znajdziesz tu **80 szant, które naprawdę robią rejs.**

SailGO Akademia Żeglowania

Michał B. Kot 



KRÓTKA HISTORIA SZANT, CZYLI OD PRACY DO MAZURSKIEGO KLIMATU

Szanty to pieśni pracy, które narodziły się na żaglowcach między XV a XVI wiekiem. Śpiewane przez marynarzy, synchronizowały zbiorowy wysiłek przy codziennych manewrach: fałowe - przy wciąganiu żagli, kabestanowe - przy podnoszeniu kotwicy, pompowe - przy wybieraniu wody. Szantymen prowadził zwrotkę, a cała załoga wpadała w refren dokładnie w rytm szarpnięcia liny.

JAK PRZETRWAŁY

Wraz z nadejściem parowców szanty straciły swoją pierwotną, praktyczną rolę – maszyna nie potrzebuje rytmu śpiewu. Ale pieśni przetrwały jako żywy folklor morski, grany w tawernach i na pokładach. Dziś brzmią na rejsach, żeglarskich spotkaniach i festiwalach – integrują załogę i budzą ducha przygody. Nadal śpiewane w portach i podczas żeglowania na wodach śródlądowych i morskich, stały się nieodłącznym składnikiem współczesnej kultury żeglarskiej.

OZNACZENIA

W śpiewniku zastosowano kilka prostych oznaczeń, które pomagają w szybkim odnalezieniu się w tekście piosenki i akordów. Obejmują one między innymi wskazanie refrenów, powtórzeń czy zagrywek między zwrotkami. Dzięki temu łatwiej jest prowadzić wspólne śpiewanie i utrzymać rytm utworu. Symbole zastosowane w śpiewniku znajdziesz na jego końcu razem z akordami.

SPIS TREŚCI

1. AMSTERDAM	st. Jacques Brel, tłum. W. Młynarski	07
2. ANIOŁY, ŻYWIOŁY	Zejman&Garkumpel	09
3. BALLADA NA ZŁE DROGI	EKT Gdynia	10
4. BALLADA O BRYGU	Spinakery	11
5. BAR W BESKIDZIE	EKT Gdynia	12
6. BIAŁA SUKIENKA	Spinakery	14
7. BITWA	Mechanicy Shanty	15
8. BLUENOSE	Stara Kuźnia	17
9. BRACIA	Kliper	18
10. BRZEG NOWEJ SZKOCJI	Tonam i Synowie	20
11. CIAŁKO	Jurek Porębski	21
12. CZARNOBRODY	Mietek Folk	23
13. CZERWONY NOS	Spinakery	24
14. CZESKA SZANTA	Poszukiwacze	25
15. CZTERY PIWKA	Jurek Porębski	26
16. DALEJ W MORZE WYRUSZAMY	Ryczące Dwudziestki	28
17. DREADNOUGHT	The King Stones	29
18. DZIESIĘĆ W SKALI BEAUFORTA	Krzysztof Klenczon	31
19. DZIEWCZYNY Z St PIERRE I St JOHNS	Jurek Porębski	32
20. DZIKI WŁÓCZĘGA	Mechanicy Shanty	34
21. EMERYT	EKT Gdynia	35
22. GDYBY	EKT Gdynia	36
23. GREEN HORN	Mechanicy Shanty	37
24. GRUBY	Spinakery	38
25. GWIAZDA Z POWIATU DOWN	The Bumpers	40
26. HEAVE AWAY SANTIANA	Mechanicy Shanty	41
27. HISZPAŃSKIE DZIEWCZYNY	Ryczące Dwudziestki	42
28. I CZY WIAŁO	EKT Gdynia	43
29. JA STAWIAM	EKT-Gdynia	45
30. JASNOWŁOSA	Tonam & Synowie	46
31. JEJKU, JEJKU	Jurek Porębski	47
32. JEŚLI ODPŁYNE	The Smugglers	49
33. JOLLY ROGER	Mietek Folk	50
34. KUBAŃSKI SZLAK	EKT Gdynia	51

35. LIPKA	mel. Klasyczna	53
36. LOWLANDS LOW	st. Marek Szurawski	54
37. MAŁE PIWO	EKT Gdynia	55
38. MARCO POLO	Mechanicy Shanty	56
39. MARYNARZ Z TERRENEUVE	The King Stones	58
40. MAUI	Mechanicy Shanty	59
41. MEWY	Andrzej Korycki	61
42. MOLLY MALONE	Mechanicy Shanty	62
43. MORSKIE OPOWIEŚCI	mel. klasyczna	63
44. MORZA PIEŚNI	Kochankowie S. Brown	65
45. MORZE	EKT Gdynia	66
46. NA MAZURY	Spinakery	67
47. NAJDROŻSZY ŚLEDŹ	Jurek Porębski	68
48. NIE SPRZEDAWAJCIE SWYCH MARZEŃ	EKT Gdynia	69
49. PACYFIK	Mechanicy Shanty	70
50. PISANE PIANĄ	Janusz Sikorski	71
51. POD JODŁĄ	st. A. Mendygrał Trad.	72
52. PORT	Krzysztof Klenczon	73
53. POWROTY II	The Smugglers	74
54. POŻEGNANIE LIVERPOOLU	Cztery Refy	75
55. PRZECZYŁY	Paweł Orkisz	76
56. PRZESTROGA	Zejman&Garkumpel	77
57. PRZY STERZE	The King Stones	79
58. REJS	Skipper	81
59. RÓŻE Z DUBLINA	Mechanicy Shanty	83
60. RUM ALBO WHISKY	Skipper	84
61. SAMANTHA	Zejman&Garkumpel	86
62. SAMOTNEMU ŻEGLARZOWI	EKT Gdynia	88
63. STARUSZEK JACHT	Cztery Refy	89
64. STARY ALBUM	EKT Gdynia	90
65. STARA LATARNIA	Mechanicy Shanty	91
66. STARY BRYG	EKT Gdynia	92
67. STRUNA ZA STRUNA	Andrzej Korycki	93
68. STO PIERWSZY TOAST ZA ZDROWIE MORZA	A.Korycki	95
69. SZANTA DZIEWICY	Zejman&Garkumpel	96
70. SZKUNER „I'M ALONE”	The Smugglers	97

71. SZESNAŚCIE TON	muz. Trad.	099
72. ŚMIAŁY HARPUNNIK	EKT Gdynia	100
73. TAŃCOWANIE	st. J. Zajączkowski	101
74. TAWERNA POD PIJANĄ ZGRAJĄ	G. Bukata	103
75. TRATWA BLUES	st. M. Zembaty	104
76. WĘGIEL PYŁ	Sąsiedzi	105
77. WRESZCIE PŁYNE	EKT Gdynia	106
78. Z PACYFIKU NA ATLANTYK	EKT Gdynia	107
79. ZAŁOGA	Andrzej Korycki	109
80. ŻEGLUJ, ŻEGLUJ	Mechanicy Shanty	111
ZAŁĄCZNIK: Akordy, notatki i oznaczenia w śpiewniku		112

Intro: |d.C.B.A /*2

Jest port, wielki jak świat, co się zwie Amsterdam |d.a
Marynarze od lat pieśni swe nucą tam. |B.A
Jest jak świat wielki port, marynarze w nim śpią. |d.C
Jak daleki śpi fiord zanim świt zbudzi go. |B-A.d

Jest port, wielki jak świat, marynarze w nim mrą |F.C-A
Marynarze od lat pieśni swe nucą tam. |d.a
Jest port, wielki jak świat, co się zwie Amsterdam |B.A
Marynarze od lat nowi rodzą się tam. |B-A.d

|d.d.d.d /*4

Marynarze od lat złażą tam ze swych łajb |d.a
Obrus wielki jak świat czeka ich w każdej z knajp |B.A
Obnażają swe kły chcące wgryźć się w tę noc |d.C
W białe podbrzusza ryb spasty księżyc i w los. |B-A.d

Do łapczywych ich łap wszystko wpada na żer |F.C-A
Tłuszcz skapuje kap kap z rybich wątrób i serc |d.a
Potem pijani w sztok w mrok odchodzą spod wiech |B.A
A z bebeczów ich w krąg płnie czkawka i śmiech. |B-A.d

Jest port wielki jak świat co się zwie Amsterdam |d.a
Marynarze od lat tańce swe tańczą tam |B.A
Lubią to bez dwóch zdań, lubią to bez zdań dwóch |d.C
Gdy o brzuchy swych pań ocierają swój brzuch. |B-A.d

Potem buch kogoś w łeb, aż na dwoje mu pękł |F.C-A
Bo wyrzydzał się kiej na harmonii mdły jęk. |d.a
Akordeon też już wydał ostatni dech |B.A
I znów obrus, tłuszcz, znów czkawka i śmiech. |B-A.d

Verte ->

Jest port wielki jak świat co się zwie Amsterdam |d.a
Marynarze od lat zdrowie pań piją tam |B.A
Pań tych zdrowie co noc, piją grudzień czy maj |d.C
Które za złota trzos otwierają im raj. |B-A.d

A gin, wódka i grog, a grog wódka i gin |F.C-A
Rozpalają im wzrok skrzydeł przydają im |d.a
Żeby na skrzydłach tych, mogli wzlecieć hen tam |B.A
Skąd się pluje na świat i na port Amsterdam. |B-A.d

Intro: |d.C.g.C |d.C.d.A
Wpadł diabeł na wodę, zamącił pogodę, |d.C.g.C
Ogonem wiatry zakotłował, |d.C.d.A
Rozbijał fale i mąci dalej, |d.C.A.g
Jezioro w grzywy dofalował. |F.C.d.A

Anioły, żywioly, diabły i co tam jeszcze, |d.F.g.C
Żagiel co niebo rysuje. |d.F.g.A
Dokoła wiatr woła, |d.F
chmury brzemienne deszczem |g.C
A ja uparcie żegluję. |d.C.d.A

Aż anioł zszedł nagle, za skrzydła miał żagle |d.C.g.C
Na ciemną wodę białość spadła, |d.C.d.A
Osiodłał łodzie i wbrew pogodzie |d.C.A.g
Zaczął ujeżdżać nimi diabła. |F.C.d.A

Anioły, żywioly

I tak się mociują, do dzisiaj wojują, |d.C.g.C
I tak już trwa tysiące lat |d.C.d.A
Trochę diabelski, trochę anielski, |d.C.A.g
Taki zwyczajny, żeglarski świat. |F.C.d.A

Anioły, żywioly // *2

	Intro: a.F.d.E	/*2
Na drogi złe, dni zwyczajne	d.E	
I na najwyższe z progów	a.F	
Dostaliśmy w dłonie balladę	d.E	
I pachnie jak owoc głogu	a.A ⁷	
I będzie przebiegać muzyka	d.G	
Czy ty wiesz jak to dużo po dniu?	C.F	
I w wierszu nam będzie rozkwitać	d.E	
Ballada - posąg mój	a.(A ⁷)	/*2
	a.F.d.E	/*2
Na ludzi o szarych obliczach	d.E	
Na ścieżki i wilcze doły	a.F	
Gdy zechce no głos będzie krzyczeć	d.E	
I w miejscu nam nie ustoi.	a.A ⁷	
I będzie przebiegać muzyka...		
A kiedy będziemy odchodzić	d.E	
Hen do Krainy Łowów	a.F	
Błękitne się niebo otworzy	d.E	
I spadnie jak owoc głogu	a.A ⁷	
I będzie przebiegać muzyka...		

04. BALLADA O BRYGU

Spinakery

intro: |a.e.a.ea
Przyplłynął statek do Bordeaux |a.e.a.ea
I korców zboża przywiózł sto |C.D.a.ea
Kapitan by tam chłop na schwał |a.G
Na dziobie brygu sobie stał |C.E

O, la, la, la |d. -
Na dziobie brygu sobie stał |a.e.ae.a

Trzy mieszcзки przyszły pytać go |a.e.a.ea
Po ile sprzeda zboże to? |C.D.a.ea
"Pozwólcie Panie na mój bryg, |a.G
A targu dobijemy w mig |C.E

O, la, la, la |d -
A targu dobijemy w mig |a.e.ae.a

Skoczyła więc najmłodsza z trzech |a.e.a.ea
Wtem w żagle zadał wiatru wiew |C.D.a.ea
I okręt zaczął fale pruć |a.G
Żeglarzu, ach, zatrzymaj, wróć ! |C.E

O, la, la, la |d -
Żeglarzu, ach, zatrzymaj, wróć! |a.e.ae.a

Zatrzymaj, wróć ! - Błagała wciąż - |a.e.a.ea
Burmistrzem wszakże jest mój mąż! |C.D.a.ea
A choćby nawet królem by , |a.G
Całować będę cię co sił |C.E

O, la, la, la ! |d -
Całował będę cię co sił |a.e.ae.a

Intro: Lalalala... **G.D.C.GD |G.D.CD.G-C-D** /*2

Jeśli chcesz z gardła kurz wypluć	G.D
Tu każdy wskaże ci drogę	C.D
W bok od przystanku PeKaeSu	G.D
W prawo od szosy asfaltowej	CD.G (CD)
Kuszą napisy ołówkiem kopiowym	G.D
Na drzwiach <i>Od dziesiątej otwarte</i>	C.D
<i>Dziś polecamy kotlet mielony</i>	G.D
<i>I Lokal kategorii czwartej</i>	C.D

Lej się chmielu	G.D	
Nieś muzyko po bukowym lesie	C.G	
Panna Zosia ma w oczach dwa nieba	e.h	
Trochę lata z nowej beczki przyniesie	C.D	//*2

Lalalala... **|G.D.C.GD |G.D.CD.G-C** |D /*2

W środku chłopaki rzucają Łaciną	G.D
O sufit i cztery ściany	C.D
Dym z Extra-mocnych strzela jak szampan	G.D
Bledną obrusy lniane	CD.G (CD)
Za to wieczorem gdy lipiec duszny	G.D
Okna otworzy na oścież	C.D
Gwiazdy wpadają do pełnych kufli	G.D
Poogryzanych jak paznokcie	C.D

Verte ->

Lej się chmielu |G.D
Nieś muzyko po bukowym lesie |C.G
Panna Zosia ma w oczach dwa nieba |e.h.
Trochę lata z nowej beczki przyniesie |C.D. // *2

Lalalala... |G.D.C.GD |G.D.CD.G-C |D // *2

Kiedy chłopaki na nogach z waty |G.D
Wracają po mokrej kolacji |C.D
Świat się jak okręt morski kołysze |G.D
Gościńiec dziwnie ślimaczy |CD.G (CD)
A czasem któryś ze strachem na wróble |G.D
Pogada o polityce |C.D
Jedynie cerkiew marszczy zgorszona |G.D
Szorstkie od gontów lica |C.D

Lej się chmielu |G.D
Nieś muzyko po bukowym lesie |C.G
Panna Zosia ma w oczach dwa nieba |e.h.
Trochę lata z nowej beczki przyniesie |C.D.

// *2

Lalalala... |G.D.C.GD. |G.D.CD.G-C/D. // *2

06. BIAŁA SUKIENKA

Spinakery

Czasami gdy mam chandrę i jestem sam	a.e.F.C
Kieruje wzrok za okno, wysoko tam	a.e.FG.C
Gdzie nad dachami domów i nocy dniem	E.a.D ⁷ .G
Nadpływa kołysząca, marzeniem, snem	a.e.F-G.C
I ona taka w tej białej sukience,	C.G
Jak piękny ptak który zapiera w piersi dech,	C.F-C
Chwyciłem mocno jej obie ręce	G-C
Oczarowany zasłuchany w słodki śmiech,	a-D ⁷ .G
I cała w żaglach, jak w białej sukience,	C.G
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech	C.F-C
Chwyciłem mocno ster w obie ręce	G-C.F
I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew.	C-G.C (-e)
Wspomnienia przemijają, a w sercu żal.	a.e.F.C
Wciąż w łajbę się przemienia dziewczęcy czar	a.e.F-G.C
Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu,	E.a.D ⁷ .G
Tam z kei możesz ujrzeć coś z mego snu.	a.e.F-G.C
I ona taka w tej	/ *2
Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczę ją.	a.e.F.C
Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią?	a.e.F-G.C
Gdy pochylona, ostro do wiatru szła ...	E.a.D ⁷ .G
Znowu się przeplatają obrazy dwa.	a.e.F-G.C
I ona taka w tej ...	/ *2

Intro: |e.D.C.a |e.D.G.H (e) /*2

Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie |e.D.C.a
Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się. |e.D.G.H
Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas |e.D.C.a
I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty śmierć nam niosą.
|e.D.G.H

Ciepła krew poleje się strugami, |G.D.e.h
Wygra ten kto utrzyma ship. |C.D.e.e
W huku dział ktoś przykryje się falami, |G.D.e.h
Jak da Bóg ocalimy bryg. |C.D.e.e

Nagły huk w uszach grał i już atak trwał, |e.D.C.a
To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział. |e.D.G.H
Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas. |e.D.C.a
Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem katów.
|e.D.G.H

Ciepła krew poleje się strugami,

Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask, |e.D.C.a
To sterburtę rozwalila jedna z naszych salw. |e.D.G.H
"Żagiel staw" krzyknął ktoś, znów piratów złość, |e.D.C.a
Bo od rufy nam powiało, a piratom w mordę wiało. |e.D.G.H

Ciepła krew poleje się strugami,

Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła, |e.D.C.a
Wnet abordaż rozpoczęli gdy dopadli nas. |e.D.G.H
Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie, |e.D.C.a
Nie pomogło to psuatom, reszta z rei zwisa za to. |e.D.G.H

Ciepła krew poleje się strugami, |G.D.e.h
Wygra ten kto utrzyma ship. |C.D.e.e
W huku dział ktoś przykryje się falami, |G.D.e.h
Jak da Bóg ocalimy bryg. |C.D.e.e

Po dziś dzień tamtą mgłą i fregaty dwie, |e.D.C.a
Kiedy noc zamyka oczy widzę w swoim śnie. |e.D.G.H
Tamci co śpią na dnie, uśmiechają się, |e.D.C.a
Że ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli. |e.D.G.H

Ciepła krew poleje się strugami, |G.D.e.h
Wygra ten kto utrzyma ship. |C.D.e.e
W huku dział ktoś przykryje się falami, |G.D.e.h
Jak da Bóg ocalimy bryg. |C.D.e.e
Ciepła krew poleje się strugami, |G.D.e.h
Jak da Bóg ocalimy bryg. |C.D.e.e
Jak da Bóg ocalimy bryg. |C.D.e.e

W słoneczny, wietrzny dzień
 w mym mieście Lunenburg,
 W dwudziestym pierwszym roku zrodził się.
 Miał piękny ostry dziób, solidny, mocny tors,
 a ochrzczono go po prostu *Bluenose*.

|e
 |D-H7
 |e.a
 |D7-G.H7-e
 |C-H7.e

Bluenose, dzielne imię Twe,
 zna cię morze i ocean zna.
Bluenose, północnych szlaków król!
 sława Twoja w ślad za Tobą szła.

|C-D.G-e
 |C-D.G-H7
 |C-D.G-e
 |a-H7.e

Tysiące przebył mil w dwadzieścia długich lat
 Ten szkuner z oceanem za pan brat.
 Miał zawsze dosyć sił, lecz jednak rafy cios
 Powalił go i zginął tak *Bluenose*.

|e.D-H7
 |e.a
 |D7-G.H7-e
 |C-H7.e

Bluenose, dzielne imię twe
 znało morze i ocean znał!
 Bluenose zasnął wiecznym snem
 wśród zdradliwych karaibskich skał!

|C-D.G-e
 |C-D.G-H7
 |C-D.G-e
 |a-H7.e

Lecz, by w legendzie tej zachować żywą treść,
 To, gdy z pochylni kiedyś szkuner zszedł,
 zaszemrał gapiów tłum, usłyszeli wiatru głos
 Popatrzcie, to po prostu *Bluenose*

|e.D-H7
 |e.a
 |D7-G.H7-e
 |C-H7.e

Bluenose, znów poniesiesz nas!
 Zna cię morze i ocean zna!
 Bluenose, będziesz królem znów!
 Dobry wiatr twym żaglom życie da!

|C-D.G-e
 |C-D.G-H7
 |C-D.G-e
 |a-H7.e

Żyli dwaj bracia z jednej matki i ojca,
 pod wspólnym dachem jedli rodzinny chleb.
 Lecz, kiedy na łajbie zaczęli pracować,
 To jeden, drugiemu ukręciłby łeb.

|d.A.d.C
 |d.A.d-A-d
 |d.A.d.C
 |d.A.d-A-d

A przecież razem, pijali, po różnych knajpach
 Dziewczyny rwali jak jabłka z drzew,
 Lecz, kiedy na łajbie zaczęli pracować,
 To jeden, drugiemu ukręciłby łeb

|F.C.d.A
 |F.C.A.A
 |d.A.d.C
 |d.A.d.d-A-d
 //*2

Graj bracie graj, w życie malowane,
 życie zwariowane lepiej chcieć niż krótkie mieć,
 No no no tańcz na szczytach fal, wiatr zaprosz a bal
 Bo życie zwariowane lepiej mieć.

|d.A.d.C
 |d.A.d-A-d
 |d.A.d.C
 |d.A.d-A-d

W jednej komnacie sypiali nocami,
 w rodzinnym ogrodzie wsadzili sto róż.
 lecz, kiedy na kliprze zaczęli pracować.
 To jeden, drugiemu w serce wsadziłby nóż.

|d.A.d.C
 |d.A.d.d-A-d
 |d.A.d.C
 |d.A.d-A-d

A przecież razem, pijali (pili), po różnych knajpach,

Graj bracie graj, w życie malowane,
 życie zwariowane lepiej chcieć niż krótkie mieć,
 No no no tańcz na szczytach fal, wiatr zaprosz a bal
 Bo życie zwariowane lepiej mieć.

|d.A.d.C
 |d.A.d-A-d
 |d.A.d.C
 |d.A.d-A-d

Verte ->

Aż piątego maja o paczkę tabaki. |d.A.d.C
Bijąc się na pięści, wypadli na burtę. |d.A.d.d-A-d
no wiry ich wessały niczym dwie zapałki. |d.A.d.C
A paczka zniknęła rwana morskim nurtem. |d.A.d-A-d

Falę zanosły tabakę do brzegu, |F.C.d.A
gdzie znalazł ją rybak nieznany nikomu, |F.C.A.A
A bracia w objęciu spoczęli na dnie. |d.A.d.C
I nigdy już nie powrócą do domu. |d.A.d-A-d

A przecież razem, pijali, po różnych knajpach |F.C.d.A
Dziewczyny rwali jak jabłka z drzew, |F.C.A.A
Lecz, kiedy na łajbie zaczęli pracować, |d.A.d.C
To jeden, drugiemu ukręciłby łeb |d.A.d-A-d
//*2

Graj bracie graj, w życie malowane,.....
życie zwariowane lepiej chcieć niż krótkie mieć, |d.A.d.C
No no no tańcz na szczytach fal, wiatr zaprosz a bal |d.A.d-A-d
Bo życie zwariowane lepiej mieć. |d.A.d.C
|d.A.d-A-d

A przecież razem, pijali, po różnych knajpach |F.C.d.A
Dziewczyny rwali jak jabłka z drzew, |F.C.A.A
Lecz, kiedy na łajbie zaczęli pracować, |d.A.d.C
To jeden, drugiemu ukręciłby łeb |d.A.d-A-d

Żegnaj Nowa Szkocjo, niech fale biją w brzeg |G.h
Tajemnicze twe góry wznoszą szczyty swe |C.e
Kiedy będę daleko, hen na oceanie złym |G-D.D
Czy was kiedyś jeszcze ujrzę, czy zostaną mi sny |e-D.e

Słońce już zachodzi a ptaki skryły się |G.h
W liściach drzew znalazły schronienie swe |C.e
Mam wrażenie że przyroda już zapadła w cichym śnie |G-D.D
Lecz nie dla mnie wolne chwile, praca czeka mnie |e-D.e

Żegnaj Nowa ...

Kiedy me najskrytsze marzenia ziszczą się? |G.h
Marzę by do przyjaciół swych przyłączyć się |C.e
Wkrótce już opuszczę te rodzinne strony me |G-D.D
A wiec żegnaj ma dziewczyno i wyczekuj mnie |e-D.e

Żegnaj Nowa ...

Ktoś uderzył w bębny i z domu wyrwał mnie |G.h
To kapitan nas woła, wiec stawilem się |C.e
Żegnajcie dziewczyno, wypływamy w długi rejs |G-D.D
Powrócimy do swych rodzin, znów spotkamy się |e-D.e

Żegnaj Nowa ... |G.h.C.e |G-D.D. e-D.e

Było to w maju, słońce skwierczało,	D
A z podkoszulkiem sklezione ciało	D (D ⁷)
Czegoś mi chciało	G
Czegoś by chciało...	D
Wiec - ja mu naprzeciw, no, tak dla ugody,	D
Na łeb wylałem wiaderko wody	D (D ⁷)
A ono, mimo że „wychłodniało” ,	G
Znów czegoś chciało.	D
Może za dużo coś wczoraj zjadło,	fis
Może uwiera je w boku sadło,	h
Może by chciało iść do lekarza...?	E ⁷
Nie, nie! - powtarza. Nie, nie! - powtarza.	A ⁷
Poszedłem na dziob, z dala od ludzi	D
Pytam to cielsko: <i>No, czemu się nudzi?</i>	D (D ⁷)
Może do wachty, w dół, do rekina,	G
Czy odpowiada mu barwa sina?	D
No - czemu mi robi wstyd przed kumplami,	fis
Oni nie mają takich „trabli” z ciałami,	h
Może by chciało przejrzeć „świerszczyka”	E ⁷
Sprawdzić czy jeszcze zegarek cyka?	A ⁷
Na nic sposobów wszystkich próbuje	D
Cielsku wyraźnie czegoś brakuje;	D (D ⁷)
To się zaziębi, to się zapoci,	G
To zechce śledzi, to znów łakoci	D

Verte ->

Wiec myślę sobie, załatwię drania.	D
Nastawiam budzik pośrodku spania	D (D ⁷)
I ciemna nocą to cielsko budzę	G
A ono takie... jakby cudze.	D
Wierci się, kreci, cos kryje na dnie,	fis
Lecz ja każdym nerwem czuje dokładnie,	h
Ze nie chce wyznać - mnie - byle komu,	E7
Ze bardzo chciałoby wrócić do domu.	A7
Ludzie! Ja morze kocham!	D
Ludzie! Ja morze szanuje.	D
Ja się naprawdę na morzu,	D
no, bardzo dobrze czuje,	D (D ⁷)
Lecz wożę z sobą te kupę złomu,	G
Co nic tylko marzy, żeby wrócić do domu.	D
Wiec pytam ciebie, mój profesorze,	D
Kto taka wojnę wygrać może,	D (D ⁷)
Gdy - do powrotu ciało zmusza,	G.D
<i>Wygra entropia - kancer wszechświata</i>	D
<i>Wojnę co trwa już świetlne lata.</i>	D (D ⁷)
A mnie dwadzieścia lat przeleciało ...	G
Ja - i to ciało	D
Było to w lutym, słońce skwierczało,	D
I z podkoszulkiem sklezione ciało	D (D ⁷)
Znów czegoś chciało,	G
Znów czegoś chciało ...	D

12. CZARNOBRODY

Mietek Folk

Czarnobrody nasz Kapitan był, |e.D-e
A zwał się Edward Teach. |C.D-e
W 16-tym roku do nas przyszedł, |e.D-e
by z diabłem i z nami pić. |C.D-e
Potężna postać, dziki wzrok, |e.D-e
Hiszpanom śmiał się w twarz, |C.D-e
Rabował statki. Nim minął rok, |e.D-e
Dziesiąty przy był już nasz. |C.D-e

Bo Kapitan nasz szalony był, |e.D-e
Mówiono, że z diabłem ma pakt. |C.D-e
Gdy w warkocz zaplatał brodę swą |e.D-e
Drżał przed nim cały świat. |C.D-e // *2

Zapragnął zrobić na statku piekło, |e.D-e
Pod pokład spędził nas. |C.D-e
W trującym dymie prochu i siarki |e.D-e
Wytrzymał najdłużej z nas. |C.D-e
Na Karaibach z nami był |e.D-e
Marynarz nie znał go nikt |C.D-e
Nie gadał z nami ze starym pił |e.D-e
Mówiono że to sam zły |C.D-e

Bo Kapitan nasz szalony był, ..

Port Smouth ogłosi nagrodę za nasz bryg |e.D-e
Złoto za naszą śmierć |C.D-e
Więc żywy dziś nie wyjdzie nikt |e.D-e
Kto Ticza pragnął mieć |C.D-e
Zadano mu dwadzieścia ran |e.D-e
Na pokład ciężko padł |C.D-e
Dziś odwróconą losu kartą |e.D-e
W piekle z czartami gra |C.D-e

Bo Kapitan nasz szalony był, ..

Ta historia, co wam powiem, jest całkiem prawdziwa, |D.A.G-A.D
A dotyczy jegomościa, który ze mną pływa . |D.A.G-A.D
Facet nawet był do rzeczy, lecz miał jedną wadę: |D.A.G-A.D
Nochal taki jak pomidor, chociaż lico blade |D.A.G-A.D

Wszyscy tak ubolewali, |D.Fis
że go kopnął los, |h.A
A on po prostu, od gorzały |D.G
Miał czerwony nos |DA.D // *2

Pewnej nocy o burtowych światłach dyskutował |D.A.G-A.D
że o mało jakiś rybak nas nie staranował . |D.A.G-A.D
A kapitan człek wesoty, przy nim się nie ziewa, |D.A.G-A.D
Od tej pory stać mu kazał tam gdzie burta lewa. |D.A.G-A.D

Wszyscy...

Pięć lat później go spotkałem na przedmieściach Gdyni |D.A.G-A.D
Gdzie przy piwku młodej damie propozycje czynił, |D.A.G-A.D
Gapilem się zadziwiony, a mnie wzięła czkawka, |D.A.G-A.D
Bo malutki nosek miała taki jak truskawka. |D.A.G-A.D

Wszyscy...

Mając wzgląd na barwy twarzy, chłop miał wielkie wzięcie |D.A.G-A.D
Przy państwowym różnych złotych, albo innym święcie |D.A.G-A.D
Gdy rocznice nastawały lub też pierwszy maja, |D.A.G-A.D
On się zawsze kręci z przodu ... chyba tak dla jaja! |D.A.G-A.D

Wszyscy...

Śmiali się ze mnie sąsiedzi	e-D.e	
I śmiała się ze mnie matka,	C-D.G	
że chcę być marynarzem	C.e	
co pływa po czeskich statkach	C-D.e	
Lecz uczy tego historia	e-D.e	
śpiewają o tym rybitwy,	C-D.G	
że czeska marynarka	C.e	
Nie przegrała żadnej bitwy.	C-D.e	
Niech czeski naród powstanie	C.e	
chłopaki liny w dłoń,	C-D.e	
jesteśmy morskim krajem,	C.e	
mówimy do siebie ahój	C-D.e	//*2
Znalazłem czeską załogę	e-D.e	
brakuje czeskiego portu,	C-D.G	
nie chciałem by moi ludzie	C.e	
byli gorszego sortu.	C-D.e	
Jest ze mną Karel i Jozin	e-D.e	
myśleliśmy cały rok,	C-D.G	
aż wpadliśmy na pomysł,	C.e	
nazywa się suchy dok.	C-D.e	
Niech czeski naród powstanie		//*2
Oprócz czeskiego portu	e-D.e	
przyda się czeskie morze,	C-D.G	
ale tu już sam Pan Bóg	C.e	
nam raczej nie pomoże	C-D.e	
Ale nam to nie przeszkadza	e-D.e	
tak zaczyna się przygoda,	C-D.G	
za statek będzie nam służyć	C.e	
napędzana żaglem Skoda	C-D.e	

Ze Świnoujścia do Walvis Bay |g
 Droga nie była krótka |g
 A po dwóch dobach, albo mniej |g
 Już się skończyła wódka |g

Do brydża - krzyknął Siwy Flak |g
 I z miejsca rzekł - *Dwa piki* |g
 A Ochmistrz w telewizor włął |g
 Nie byle jakie siki |D⁷

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet |G.C
 Jakąś damę roześmianą król przytuli wnet |D⁷.G
 Gdzieś między palcami sennie płynie czas |G-G⁷.C
 Czwarta ręka króla bije as |D⁷.g

A w karcie tylko jeden as /I nic poza tym nie ma |g
 Ale nie powiem przecież - *Pas* / Może zagrają szlema |g
Kontra - mu rzekłem, taki bluff / By nieco spuścił z tonu |g
 A Fred mi na to - *Cztery trefl* / Przywalił bez pardonu |D⁷

Cztery piwka...

A mój w dwa palce obtarł nos /To znaczy: nie ma nic |g
 I wtedy Flak, podnosząc głos / Powiedział - *Cztery pik!* |g
 I kiedy jeszcze cztery króle / Pokazał mu jak trza |g
 To Fred z renonsem - *Siedem pik* / Powiedział –
Niech gra Flak! |D⁷

Cztery piwka...

Verte ->

A ja mu - *Kontra*, Fred mi - *Re*/Ja czuję pełen luz |g
Bo widzę w moich kartach, że / To atutowy tuz |g
Więc strzelam! Kiedy karty Fred / Wyłożył mu na blat |g
To każdy mógł zobaczyć, jak / Siwego Flaka trafia szlag |D⁷

Cztery piwka...

Już nie pamiętam ile dni / W miesiące złożył czas |g
Morszczuki nawet dobrze szły / I grało się nie raz |g
Lecz nigdy więcej Siwy Flak / Klnę na jumprowe wszy |g
Choćbyś go prosił, tak czy siak / Nie zasiadł już do gry |D⁷

W popielniczkę pet, cztery piwka na stół / |G.C
Już tej damy roześmianej nie przytuli król |G.C
Gdzieś nam się zapodział atutowy as / |G-G⁷.C
Tego szlema z nami wygrał czas |D⁷.g

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet |G.C
Jakąś damę roześmianą król przytuli wnet |G.C
Gdzieś między palcami sennie płynie czas |G-G⁷.C
Czwarta ręka króla bije as |D⁷.g

Dalej, w morze wyruszamy, |d.C.F.g
Nie szczędź sił, dzisiaj jest nasz dzień. |d.A.d.d // *2

Morze chyba wściekło się, |d.C
Fala prosto wali w nas, |F.g
W oczy spogląda rychła śmierć. |d.A.d.d
Stary trzyma w ręku ster, |d.C
Wiatr na burtę kładzie nas, |F.g
Boże, w opiece Ty nas miej. |d.A.d.d

Dalej, w morze wyruszamy, ... |d.C.F.g // *2

Dalej, wszyscy wiosła w ruch! |d.C
Jeszcze tylko kabel, dwa, |F.g
Stary waleń nie umknie nam. |d.A.d.d
Już harpunnik zajął dziób, |d.C.
Ostry grot powietrze tnie, |F.g.
Celny cios i pewny łup. |d.A.d.d

Dalej, w morze wyruszamy, |d.C.F.g // *2

Będzie tran, to forsa też |d.C
Będzie miło brzęczeć nam, |F.g.
Tak blisko nagroda jest. |d.A.d.d
Morze chyba wściekło się, |d.C
Fala prosto wali w nas, |F.g
W oczy spogląda rychła śmierć. |d.A.d.d

Dalej, w morze wyruszamy, ... |d.C.F.g // *2

Najszybszy żaglowiec po falach dziś mknie,	e.G.D.e
Pochodzi z New Yorku i "Dreadnought" się zwie.	e.G.D.G.G
Na zachód wyrusza, nie straszny mu sztorm,	e.D.G.h.h
Port Liverpool znika tak szybko za mgłą.	e.a.e.a

Derry down, down, down, derry down. |e.G.D.e |e.D.e.e

Czas wyjścia się zbliża, ruszamy dziś znów,	e.G.D.e
Żegnajcie dziewczęta, czas w drogę nam już.	e.G.D.G.G
Na koniec krzyknijcie: <i>Niech Bóg strzeże was</i>	e.D.G.h.h
I szczęścia nam życzie, by sprzyjał nam wiatr.	e.a.e.a

Derry |e.G.D.e |e.D.e.e

Przez Morze Irlandzkie pogania nas sztorm,	e.G.D.e
Chłopaki są dzielne, niedługo już dom.	e.G.D.G.G
Przy linach i pompach nie leni nikt się.	e.D.G.h.h
O, Panie, daj byśmy ujrzeli znów brzeg.	e.a.e.a

Derry |e.G.D.e |e.D.e.e

Atlantyk przed nami bezkresny i zły,	e.G.D.e
I fale jak domy, i wichry, i mgły.	e.G.D.G.G
Z żaglami na blachę nasz "Dreadnought" wciąż gna	e.D.G.h.h
Czerwony krzyż błyszczący, prowadzi nas w dal	e.a.e.a

Derry |e.G.D.e |e.D.e.e

Verte ->

Wreszcie Nowego Jorku tak blisko jest port, |e.G.D.e
Zejdziemy na keję, na stały nasz ład. |e.G.D.G
Czekają już żony, kochanki i rum, |e.D.G.h
Więc pijmy za "D...", co przywiózł nas tu. |e.a.e.a

Derry |e.G.D.e |e.D.e.e

Wypijmy za "D...", podnieśmy w górę szkła |e.G.D.e
Za kapitana Somwellsa, za załogę do - dna! |e.G.D.G
Co tam jakiś *Swallow*, co tam Black Ball Line, |e.D.G.h
Dziś żaden żaglowiec nie równa się nam. |e.a.e.a

Derry |e.G.D.e |e.D.e.e

Kołysał nas zachodni wiatr, |a.d
Brzeg gdzieś za rufą został. |E⁷.a
I nagle ktoś, jak papier zbladł - |d.a
Sztorm idzie, panie bosman ! |H⁷.E⁷.E⁷

A bosman tylko zapiął płaszcz |F-C.F-C
I zaklął - Ech, do czorta ! |F-E7.a
Nie daję łajbie żadnych szans, |F.G.C-E⁷.a
Dziesięć w skali Beauforta ! |d-E7.a
Dziesięć w skali Beauforta ! |d-E7.a

Z zasłony ołowianych chmur |a.d
Ulewa spadła nagle. |E7.a
Rzucąco nami w górę, w dół |d.a
I fala zmyła żagle. |H7.E7.E7

A bosman tylko

O pokład znów uderzył deszcz |a.d
I padał już od rana. |E7.a
Diabelnie ciężki to był rejs, |d.a
Szczególnie dla bosmana. |H7.E7

A bosman tylko zapiął płaszcz |F-C.F-C
I zaklął - Ech, do czorta! |F-E7.a
Prawdziwe czasem sny się ma, |F.G.C-E7.a
Dziesięć w skali Beauforta ! |d-E7.a
Dziesięć w skali Beauforta ! |d-E7.a

19. DZIEWCZYNY Z St. PIERRE I St. JOHNS Jurek Porębski

Dobra, lecz krótką pamięć mam, |C.C
Więc kiedy to było?... Nie wiem sam |C.C
Pływaliśmy na Georges Bank, |G.G
Ławice z piasku, New Founland |F.C

Śledziowe żniwa, statków tłok, |C.C
Przy burcie burta, bokiem w bok, |C.C
Ciężka robota noc i dzień, |G.G
Wyglądał człek jak szczur, jak cień |F.C

Marzyło się wtedy, marzyło mon chere, |C.C.F.C
O pięknych, eleganckich panienkach z St.Pierre. |C.C.D⁷.G⁷
Oj kojarzyło się słówko: „I want” |C.C.F.C
Z prześliczna, uśmiechnięta panienka z St.Johns. |F.C.D⁷G⁷.C
Gdy już przeżarła łąpy sól, |C.C
Załadowano ship na full, |C.C
Dziob naprowadzał nas na cel, |G.G
Raz do St.Johns, raz do St.Pierre. |F.C

A tam, ze czasu było w bród, |C.C
Spokojne życie człowiek wiódł, |C.C
Języki znałem byle jak: |G.G
„Je t'aime, I love you, Would you like?” |F.C

Dziewczęta z St.Johns „elles n'ont pas peur”, |C.C.F.C
Latały awionetką z St.Johns do St.Pierre. |C.C.D⁷.G⁷
Dziewczyny z St.Pierre krzyczały „go on” |C.C.F.C
Latając awionetką z St.Pierre do St.Johns. |F.C.D⁷G⁷.C

Verte ->

Strona 32

W kabinie czysto, istny raj, |C.C
Na drzwiach szlafrocзки wiszą dwa, |C.C
Jeden z St.Johns, drugi z St.Pierre, |G.G
Jeden - my dear, drugi - mon chere. |F.C

Na stole szkocka i chateaubriande, |C.C
Gatunek do uznania pan, |C.C
Są fatałaszkі, l'eau de cologne |G.G
I ta najlepsza w świecie won. |F.C

Dziewczyny z St.Johns płakały nie raz, |C.C.F.C.
Kiedy po porcie na morze przyszedł czas. |C.C.D⁷.G⁷
Panienki z St.Pierre żegnały przez łzy, |C.C.F.C
Kiedy po porcie na morze żeśmy szli. |F.C.D⁷G⁷.C

Kochałem je obie - te z Johns i te z Pierre... |C.C.
I starym kawalerem jestem po dziś dzień. |C.C.
Być może, ze spotkam je pod koniec moich dni |G.G.
I dalej już we trójkę będziemy razem szli. |F.C.

Ta mała z St.Pierre i ta trochę grubsza z St.Johns |C.C.F.C.
I ja razem z nimi, ... jako ich mąż! |C.C.D⁷.G⁷

Byłem dzikim włóczęgą przez tak wiele dni |G.D.e.C
Przepuściłem pieniądze na dziwki i gin |G.C.D.G
Dzisiaj wracam do domu pełny złota mam trzos |G.D.e.C
I zapomnieć chce wreszcie jak podły był los |G.C.D.G

Już nie wrócę na morze |D.D
Nigdy więcej, o nie |G.C
Wreszcie koniec włóczęgi |G.C
Na pewno to wiem |D.G // *2

I poszedłem do baru gdzie bywałem nie raz |G.D.e.C
Powiedziałem barmance ze forsy mi brak |G.C.D.G
Poprosiłem o kredyt powiedziała: idź precz |G.D.e.C
Mogę mieć tu stu takich na skinienie co dzień |G.C.D.G

Już nie wrócę na morze... // *2

Gdy błysnąłem dziesiątka to skoczyła jak kot |G.D.e.C
I butelkę najlepszą podsunęła pod nos |G.C.D.G
Powiedziała zalotnie: co chcesz mogę ci dać |G.D.e.C
Ja jej na to: ty flądro, spadaj znam inny bar |G.C.D.G

Już nie wrócę na morze... // *2

Gdy stanąłem przed domem przez otwarte drzwi |G.D.e.C
Zobaczyłem rodziców czy przebacza mi |G.C.D.G
Matka pierwsza spostrzegła jak w sieni wciąż tkwię |G.D.e.C
Zobaczyłem ich radość i przyrzekłem ze |G.C.D.G

Już nie wrócę na morze... // *2

Intro: |d-C⁹.G.d

Leżysz wtulona w pościel, coś cichutko mruyczysz przez sen |d.a
 Łóżko szerokie, ta pościel świeża, za oknem nowy dzień |F.A
 A jeszcze niedawno koja, w niej pachnący rybą koc |d.C
 Fale bijące o pokład i bosmana zdarty głós |F.A

To wszystko było - minęło, zostało tylko wspomnienie |d-C⁹.G.d
 Już nie poczuję wibracji pokładu, gdy kable grają |d-C⁹.G.d
 Już tylko dom i ogródek i tak aż do śmierci |d-C⁹.G.d
 A przecież stare żaglowce po morzach jeszcze pływają |d-C⁹.G.d

Nie gniewaj się kochanie, że trudno ze mną żyć |d.a
 Że zapomniałem kupić mleko i gary zmyć |F.A
 Lecz jeszcze niedawno okręt mym drugim domem był |d.a
 Tam nie stało się w kolejkach, tam nie było miejsca dla złych |F.A

To wszystko było - minęło.... |d-C⁹.G.d

Upłynie sporo czasu nim przyzwyczaję się |d.a
 Czterdzieści lat na morzu zamknięte w jeden dzień |F.A
 Skąd lekarz może wiedzieć, że za morzem tęskno mi |d.a
 Że duszę się na lądzie, że śni mi się pokład pełen ryb |F.A

To wszystko było - minęło... |d-C⁹.G.d

Wiem, masz do mnie żal - mieliśmy do przyjaciół iść |d.a
 Spotkałem kolegę z rejsu, on w morze idzie dziś |F.A
 Siedziałem potem na kei, ze łzami patrzyłem na port |d.a
 Jeszcze przyjdzie taki dzień, kiedy opuszczę go... a na razie |F.A

To wszystko było - minęło... |d-C⁹.G.d

Intro: |e-C.H⁷ /*2
 Więdną panny, cóż znowu idzie na deszcz |e-D.G-H⁷. /e-C.H⁷
 Rosną smutki, niebo dojrzewa pod zmierzch |e-D.G-D. /G-D.G
 Na dnie coraz mniej, a głowa jak dzwon |H⁷.e.Fis.H⁷
 Siąpi nudą, lato ucieka nam z rąk |e-D.G-H⁷ /e-C.H⁷

Gdyby można było nagle wyjść za próg |e-D.G-H⁷
 Powędrować gdzie poniosą oczy, pogna los. |e-a.Fis-H⁷
 Dotrzeć tam gdzie nie ubito jeszcze dróg |e-D.G-H⁷
 A o szczęściu nie stanowi pełen trzos |G-a.H⁷
 Gdyby można było wszystkie troski rzucić w ką |e-D.G-H⁷
 W zapomnienie puścić wczoraj, jutrem nie psuć krwi |ea.Fis-H⁷
 Nie zapłacić za kolejny drobny błąd |e-D.G-H⁷
 Gdyby można było nagle wstać i iść |G-a.H⁷
 |e-C.H⁷ /*2

Więdną liście jesień nadchodzi już czas |e-D.G-H⁷ /e-C.H⁷
 Rosną chmury słońce ucieka za las |e-D.G-D /G-D.G
 Brzmią struny na łyzy, a głowa do dna |H⁷.e.Fis.H⁷
 Jak nie wypić zima za oknem i mgłą |e-D.GH⁷ /e-C.H⁷

Gdyby można

Więdną serca, iść by nam trzeba lecz gdzie |e-D.G-H⁷ /e-C.H⁷
 Rosną długi, lecz w końcu nie jest tak źle |e-D.G-D /G-D.G
 Więć maski na twarz, a serca na smycz |H⁷.e.Fis.H⁷
 Idzie zima, gwiazdy, prezenty i sny |e-D.G-H⁷ /e-C.H⁷

Gdyby można

23. GREEN HORN

Mechanicy Shanty

Miałem wtedy ech! szesnaście lat |C.F.C.C
Swoja droga szedłem przez świat |a.a.G.G
W sercu zawsze tkwiła uparta myśl |C.F.C.a
by za głosem morza iść |a.C.G.G

A wiec śpiewam żegnaj Carling Ford |C.F.C.C
I żegnaj nam Green Horn |C.C.G.G
Będę myślał o tobie dzień i noc |C.C⁷.F.C
Aby kiedyś wrócić tu |F.F.G.G
Aby kiedyś wrócić znów |F.G.C.C

W każde z siedmiu wielkich sztormowych mórz |C.F.C.C
Wychodziłem bo zmuszał mnie los |a.a.G.G
Každy w porcie usłyszeć ode mnie mógł |C.F.C.a
Nigdy więcej morza już |a.C.G.G

A wiec śpiewam żegnaj Carling Ford...

Mam dziewczynę słodką Mary Doyle |C.F.C.C
Dom swój również ma na Green Horn |a.a.G.G
Sercem dusza pragnie zatrzymać mnie |C.F.C.a
Bym na morze nie zwiął jej |a.C.G.G

A wiec śpiewam żegnaj Carling Ford...

Życiem szczur lądowy kieruje sam |C.F.C.C
Chce zostanie lub pójdzie w dal |a.a.G.G
Ale kiedy morze wejdzie ci w krew |C.F.C.a
Gdy zawoła pójdiesz wnet |a.C.G.G

A wiec śpiewam żegnaj Carling Ford...

W pewnym porcie, już sam nie wiem gdzie, |e.h
 Ta historia wydarzyła się. |D.A
 W nędznym barze jaki starzec ściera kurz. |a.G.H⁷.eH⁷
 Nagle cisza zabiła gwar i śmiech, |e.h
 Kiedy w drzwiach stanęło drabów trzech. |D.A
 Oniemiałem, bo ich znałem wcześniej już. |a.G.H⁷.eH⁷
 Jeden z nich przekrzywiony miał łeb. |e.h
 Mord jak z cuchnącą rybą sklep. |D.A
 Nic dobrego, biło z niego samo zło. |a.G.H⁷.eH⁷
 Taki był on, ech, psia jego mać, |e.h
 Ludzi trącał, ciągle chciał się prać. |D.A
 Uciekali, bo się bali wszyscy go. |a.G.H⁷.eH⁷

Hej, ty gruby nalej jeszcze raz! |G-D.H⁷e
 Biegną dni jak fale, pędzi z wiatrem czas. |G-D.H⁷e
 Hej ty, gruby! Powiedz, jak to jest, |G-D.H⁷e
 Że spokojny człowiek jest ścigany jak pies?/ jak pies!
 |G-D.H.H⁷ // *2

Stali tak, rozglądali się w krąg, |e.h
 Z trudem ukrywałem drżenie rąk. |D.A
 Przeczuwałem już widziałem własny zgon. |a.G.H⁷.eH⁷
 Na nic to, że spuściłem wzrok, |e.h
 Skierowali jednak do mnie krok. |D.A.
 Zrozumiałem, teraz ja albo on. |a.G.H⁷.eH⁷
 Nie zwlekałem, stłukłem kufel o stół, |e.h
 Szklane zęby wbilem mu w brzucha dół. |D.A
 Odstąpili ci, co byli przy nim tuż. |a.G.H⁷.eH⁷
 Skręcił się ten portowy gad |e.h
 I jak sta , tak z jękiem padł na blat. |D.A
 Uciekałem, dzień witałem w morzu już. |a.G.H⁷.eH⁷

Hej, ty gruby nalej... |G-D.H⁷e
 Hej, ty gruby nalej jeszcze raz! |G-D.H⁷e
 Biegną dni jak fale, pędzi z wiatrem czas. |G-D.H⁷e
 Hej ty, gruby! Powiedz, jak to jest, |G-D.H⁷e
 Że spokojny człowiek jest ścigany jak pies?/ jak pies!
 |G-D.H⁷·H⁷ // *2

Pytasz się , co on do mnie miał, |e.h
 Że mnie tak zawzięcie dopaść chciał? |D.A
 Z wielkim farterem kiedyś w karty ze mną grał |a.G.H⁷.eH⁷
 Wkurzał mnie jego cygar smród, |e.h
 Ograł mnie, no to łajbę spaliłem mu. |D.A
 Może o to taki żal do mnie miał? |a.G.H⁷.eH⁷
 Teraz znów jego kumpli dwóch ... |e.h
 Chcą mi dać to, co ja dałem mu. |D.A
 W niepewności, w nieufności biegną dni. |a.G.H⁷.eH⁷
 Chociaż czasem jest gorzej niż źle, |e.h
 To na ład nie zejdę już nigdy, o nie ! |D.A
 Podła zemsta wciąż po plecach depcze mi. |a.G.H⁷.eH⁷

Hej, ty gruby nalej... |G-D.H⁷e
 Hej, ty gruby nalej jeszcze raz! |G-D.H⁷e
 Biegną dni jak fale, pędzi z wiatrem czas. |G-D.H⁷e
 Hej ty, gruby! Powiedz, jak to jest, |G-D.H⁷e
 Że spokojny człowiek jest ścigany jak pies?/ jak pies!
 |G-D.H⁷·H⁷ // *2

25. GWIAZDA Z POWIATU DOWN

The Bumpers

Białej mewy krzyk ucho pieścił mi, |e.G-D
chłodny wiatr zapach morza niósł. |e.D
Poprzez zieleń traw, gdzieś od Bainbridge Town |e.G-D
zobaczyłem ją pierwszy raz. |e.e
Ach piękna tak, kiedy bosa szła |G.D
Czarowała uśmiechem swym. |e.D
Zwinna niby elf, zakochałem się |e.G-D
w rudowłosej Rosemary Hann. |e-D.e

Od Bantry Bay aż do Darling Way |G.D
I od Garlway do Dublin Town |e.D
Najpiękniejsza jest, każdy zgodzi się, |e.G-D
moja Rosie z powiatu Down. |e-D.e

Nie widziałem jej, kiedym poszedł w rejs. |e.G-D
Nie wiem rok, może trochę mniej. |e.D
Lecz jej oczu blask podczas długich wacht |e.G-D
lepiej niż whisky budził mnie. |e.e
Gdym wreszcie już na nabrzeżu stał, |G.D
Uwierzyłem, że szczęście mam. |e.D
Czas nie liczył się, przywitała mnie, |e.G-D
Lśniły długie włosy jej. |e-D.e

Od Bantry Bay

Całe Bainbridge Town mej radości szal |e.G-D
niby burza ogarnął wnet. |e.D
Dzwon kościoła bił, gdyśmy razem szli, |e.G-D
Skrzypce śpiewały swoją pieśń. |e.e
I teraz wiem każdy podły rejs, |G.D
choćby nie wiem jak długi był, |e.D
wreszcie skończy się i przywita mnie |e.G-D
moja gwiazda Rosemary Hann |e-D.e
Od Bantry Bay ...

Ej płynmy z prądem rzeki tam gdzie Liverpool [Heave away Santiana]	d.F-C d.C
Dookoła Hornu przez Frisco Bay - [Tam gdzie strome zbocza Mexico.]	C.C d-C.d
Więc heave away i w górę, w dół [Heave] Nie minie rok powrócimy znów. [Tam gdzie ...]	d.F-C d.C d.F-C d-C.d
Ten kliper dla załogi zawsze piekłem był, [Heavy..] Żelazny Yankes dowodził nim. [Tam ...] Więc heave away.....	d.F-C d.C d.F-C d-C.d
Po złoto Kalifornii ciągle gnał nas wiatr, [Heavy...] Bo puste ładownie wypełniać trza nam. [Tam ...] Więc heave away.....	d.F-C d.C d.F-C d-C.d
A był to dla nas wszystkich stary dobry czas [H...] W 49-Tym za młodych lat. [Tam ...] Więc heave away.....	d.F-C d.C d.F-C d-C.d
I Zachariasz Taylor tam górą był [Heavy ...] Gdy wygrał bój pod Monterey. [Tam ...] Więc heave away.....	d.F-C d.C d.F-C d-C.d
I szybko zwiewał Santy kiedy pomógł Scott [Heavy Jak Bonaparte pod Waterloo. [Tam .] Więc heave away.....	d.F-C d.C d.F-C d-C.d
I dla mnie kiedyś nastał dobry dzień [Heavy ...] Gdy Sally Brown pokochała mnie. [Tam ...] Więc heave away.....	d.FC d.C d.FC dC.d

Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny, |e.e.C.D
Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów. |e.e.G.D
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora, |e.D.e.h⁷
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów. |e.e.h⁷.e

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny, |e.e.C.D
W noc ciemną i złą nam będzie się snić. |e.e.G.D
Leniwie popłyną znów rejsu godziny, |e.D.e.h⁷
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił. |e.e.h⁷.e

Niedługo ujrzymy znów w dali Cap Deadman, |e.e.C.D
I głowę baranią sterczącą wśród wzgórz. |e.e.G.D
I statki stojące na redzie przed Plymouth, |e.D.e.h⁷
Klarować kotwicę najwyższy już czas. |e.e.h⁷.e

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny...

A potem znów żagle na masztach rozkwitną. |e.e.C.D
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wright. |e.e.G.D
I znów stara łajba potoczy się ciężko, |e.D.e.h⁷
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie Land. |e.e.h⁷.e

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny...

Zabłysną nam białą skał zęby pod Dover, |e.e.C.D
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd. |e.e.G.D
Powoli i znojn timer tak płynie nam życie, |e.D.e.h⁷
Na wodach i w portach South Foreland Light. |e.e.h⁷.e

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny...

Intro: Tap, tap, tap.... |d.d.A.dA |d.A.A.dA // *2

Eh, żeglarskie życie, oto jest wyzwanie,	d-A.d
Jak poczujesz wolę Bożą, pora na nie.	d-D ⁷ .g
Czas najwyższy, żeby zmierzyć się z falami,	g.d
A jeżeli w rejs, to tylko pod żaglami.	B-A.d
Pomyślałem na początek dobry Bałtyk,	d-A.d
Gdyby nie przekleństwo permanentnej flauty.	d-D ⁷ .g
A gdy wreszcie wiatraczek raczył nieco zawiać,	g.d
To kapitan jakoś nie bardzo chciał żagle stawiać.	B-A.d
I czy wiało, czy nie wiało,	g.d
Na silniku jechaliśmy drogę całą,	C.F-D ⁷
Nasz kapitan wierzył w ludzi	g.d
I powtarzał: bez potrzeby mnie nie budzić!	B-A.d

Tap, tap, tap.... /*2 |d.d.A.d-A |d.A.A.d-A // *2

Ryk maszyny nas katuje dniem i nocą,	d-A.d
A na masztach żadne żagle nie łopocą.	d-D ⁷ .g
Wszystkie ryby ze zdziwienia oniemiały,	g.d
Bo z pokładu sterczą smutne, puste pały.	B-A.d
Gdynia miała nas powitać cichą keją,	d-A.d
A tu okazało się że w Gdyni wiatry wieją.	d-D ⁷ .g
Czyli, że co? W sumie się wyprawa opłacała,	g.d
Bo na koniec chociaż bandera łopotiała.	B-A.d

I czy wiało...

Tap, tap, tap.... /*2 |d.d.A.d-A |d.A.A.d-A // *2

Verte ->

Hej Greenhorny, żółtodzioby, oto rada: |d-A.d
Ranga kapitana to taka raczej lekka jest przesada, |d-D⁷.g
Bo jak w czasie rejsu mamy wiatru zanik, |g.d
To na łajbie najładniejszy się natychmiast robi kto? |B-A.d
MECHANIK!

I czy wiało, czy nie wiało, |g.d
Na silniku jechaliśmy drogę całą, |C.F-D⁷
Nasz kapitan wierzył w ludzi |g.d
I powtarzał: bez potrzeby mnie nie budzić! |B-A.d

Tap, tap, tap.... |d.d.A.d-A | d.A.A.D-a // *2

Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak - ja stawiam |e.D.e.e

Czy los mi sprzyja, czy idzie mi wspak - ja stawiam |e.D.e.e

Czy mam dziesięciu kompanów, czy dwóch |e.G

Czy mam ochotę na rum, czy na miód |A.C-H⁷

Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak |e.D

- ja stawiam.[- ja stawiam] |e.e

Czy wicher w oczy, czy w plecy mi dmie - ja stawiam |e.D.e.e

Czy mi kompani ufają, czy nie - ja stawiam |e.D.e.e

Czy ja ścigam wroga, czy wróg ściga mnie |e.G

Dopóki mój okręt nie leży na dnie |A.C-H⁷

Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak |e.D

- ja stawiam.[- ja stawiam] |e.e

A kiedy mnie dziewczka porzuci jak psa - ja stawiam |e.D.e.e

Gąsiorek biorę i piję do dna - ja stawiam |e.D.e.e

Kompanię zbieram i siadam za stół |e.G

I nie ma wtedy płacenia na pół |A.C-H⁷

Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak |e.D

- ja stawiam.[- ja stawiam] |e.e

Ja stawiam żagle jak kufel na stół - ja stawiam |e.D.e.e

Czy fala mnie niesie, czy w górę, czy w dół - ja stawiam |e.D.e.e

Czy tam dopłynę gdzie kończy się świat |e.G

Czy aż do piekła poniesie mnie wiatr |A.C-H⁷

Ja stawiam żagiel jak kufel na stół - ja stawiam |e.D.e.e

Ja stawiam żagiel jak kufel na stół - ja stawiam |e.D.e.e

Ja stawiam żagiel jak kufel na stół - ja stawiam |e.D.e.e

Na tańcach ją poznałem, długowłosą blond	G.G.C.G
Dziewczynę moich marzeń. Nie wiadomo skąd	G-e.CD ⁷
Ona się tam wzięła, piękna niczym kwiat.	G-e.C.F.D ⁷
Czy jak syrena wyszła z morza,	G.G
czy ją przygnał wiatr?	C-D ⁷ -G

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już,	G.G.C.G
W porcie gotowa stoi moja łódź.	G-e.C.D ⁷
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść	G-e.C.F.D ⁷
I pożegnać się z dziewczyną na Lough Sholin.	G.G.C-D ⁷ -G

Ująłem ją za rękę delikatną jak	G.G.C.G
Latem mały motyl albo róży kwiat.	G-e.CD ⁷
Poszedłem z nią na plażę	G-e
wstuchać się w szum fal,	C.F.D ⁷
Pokazałem jasnowłosej	G.G.
wielki morza czar.	C-D ⁷ -G

Żegnaj Irlandio, czas.....

Za moment wypływam w długi, trudy rejs	G.G.C.G
I z piękną mą dziewczyną przyjdzie rozstać się.	G-e.C.D ⁷
Żagle pójda w górę, wiatr mnie pogna w przód	G-e.C.F.D ⁷
I przez morza mnie powiedzie.	G.G
Ty zostaniesz tu	C-D ⁷ -G

Żegnaj Irlandio, czas.....

Jejku, jejku mówie wam	a-e.a-d
Jaki rejs za sobą mam	a-e.a-e
Stary zardzewiały, śmierdzący wrak	a-e.a-d
Na pół roku zastąpił mi świat	a-e.a-e

W cuchnącej norze rzuciłem wór,	a-e.a-e
A tu myk mi spod nóg szczur.	a-e.a-e
Kuk w mesie rzekł „oto obiad twój” ,	a-e.a-e
A na stole karakanow rój	a-e.a-e
Nawet jeden, co miał biały was	C-G ⁷ .C-d
Tylko za mną chodził wciąż	a.e
Wchodził mi do piwa i w szufladzie spal	a-e.a-d
I tam z żona dzieci miał	a-e.a-e

Jejku, jejku ...

W „piwnicy” rżąc resztką sił	a-e.a-e
Zlany ropa silnik w zezach gnił	a-e.a-e
Bił tam z rury księżycowy zdrój,	a.d
Nawet chief, mechanik podstawił stój,	a.e
mówiąc: „Gdyby nawet pękł mu wał	C-G ⁷ .C-d
To ja dalej będę sobie grzał”	a-e.a

Jejku, jejku ...

Stary w porcie kupił kaset sto,	a-e.a-e
Same gole baby, chłopcy no i wiecie co.	a-e.a-e
Potem cichcem to puszczał i czerwony miał łeb	a.d
I wszyscy mówili, ze Stary się wściekł	a.e
Nocą gonił bajkoka, by mu czyścił buty,	C-G ⁷ .C-d
Ale za to miał nasikane do zupy.	a.e

Verte ->

Jejku, jejku ...

Już po jakimś czasie, gdzieś po 130 dniach	a-e.a-e
Na środku oceanu zaryliśmy w piach.	a-e.a-e
Ściągała nas Yellow Submarine,	a.d
A była to kubańska Zatoka Świn,	a.e
I były tam manewry NATO, statków tłok,	C-G ⁷
A nasz jednemu „łubudu” w bok.	C-d
I była nota w ONZ,	a-e.a-d
A Stary znów miał czerwony łeb	a.e
Jejku, jejku ...	

W zaniedbanej radiostacji stół zielony stał,	a-e.a-e
A na nim Radzik nic nie robił tylko w karty grał	a-e.a-e
I nie myty, nie golony no nie lubił pic	a.d
I ogrywał nas wszystkich do gołej rzyci.	a.e
A kiedy nazbierał naszych docłów wór,	C-G ⁷ .C-d
W pewnym porcie zwiął jak szczur.	a.e

Jejku, jejku ...

Już w powrotnej drodze przyszła wielka mgła,	a-e.a-e
A nasz Stary tym kaloszem „cała naprzód” gna.	a-e.a-e
I kiedy wiatr te mgle zwiął	a.d
W Hamburgu, przy kei nasz statek stał,	a.e
To stary uknuł ten chytry plan	C-G ⁷ .C-d
Poleciał ćwiczyć na Repeerbahn,	a.e

Jejku, jejku mówie wam	a.e.a.d
Jaki rejs za sobą mam	a.e.a.e
Stary zardzewiały, śmierzący wrak	a.e.a.d
Na pół roku zastąpił mi świat	a.e.a.e

Intro: |D.h.G.A. |G.D.e.A

|G.D.h (cis-des-fis-g-a) |h.G.A.A

Jeśli wyruszać będę znów na morze |D.h.G.A
Musisz na keję wyjść przegnać mnie, |G.D.e.A
Tak długo patrz, aż łagodny słońca blask |G.D.h (cis-des-fis-g-a)
Skryje statek w horyzontu mgle. |h.G.A.A.

Jeśli odplynę czekać musisz na mnie, |D.h.G.A
Usiądź przed domem i spojrzysz na port |G.D.e.A
Może te żagle gdzieś hen to właśnie |G.D.h (cis-des-fis-g-a)
Statek mój który wiezie mnie do Ciebie już |h.G.A.A

Jeśli w upale siądziesz przy kominku |D.h.G.A
Zmarznięte dłonie ogrzeje Ci żar |G.D.e.A
Wspomnij mnie ciepło gdy ja wśród sztormów, lodów, kry |G.D.h(cis-des-fis-g-a)
Pod północnym groźnym niebem drzę |h.G.A.A
Jeśli odplynę ...

Jeśli o zmroku pójdziesz nad brzeg morza |D.h.G.A
Sporrzeć jak słońce zanurza się w nim |G.D.e.A
Pomyśl, że ja widzę je z zupełnie innych miejsc |G.D.h(cis-des-fis-g-a)
I ku tobie myśli moje ślę. |h.G.A.A

Jeśli odplynę ...
Jeśli nie wrócę nie zapomnij o mnie |D.h.G.A.
Jeśli nie wrócę wiatr otrze twe łyżki |G.D.e.A
Spójrz czasem w dal chłodnych fal, gdzieś może jestem tam |G.D.h(cis-des-fis-g-a)
Lecz nie czekaj na mnie teraz nie. |h.G.A.A.
Jeśli odplynę ...

33. JOLLY ROGER

Mietek Folk

Intro: Na na na.... |a.F.C.dE /*2

Śmiejesz się do mnie draniu gdy |a
brew wznoszę swą do góry |F
I kiedy pokład pełen krwi |C
gdy ginie wróg jak szczury |dE
Gdy nagiel-zupa szkodzi mi |FC
i batem grzbiet pocięty |dE
Przedrzeźniasz wtedy moja twarz |aGCd
na płótnie rozciągnięty |E

Jolly Roger zmarnował życie mi |a.G
Jolly Roger w hiszpańskiej tonie krwi |C.G
Jolly Roger otuli was na dnie |d.a
Jolly Roger, Roger ukryjcie lepiej się. |F.E

Na na na |a.F.C.dE /*2

A on czerwony wkłada płaszcz |a
na chude swe pizsczele |F
Nikt jeńców dziś nie będzie brał |C
ech co tu gadać wiele |dE
I tylko szansę przeżyć ma |FC
ten kto się szybko podda |dE
Gdy Jolly w czarnych szatach |aG Cd
Iśni na szczycie w blasku ognia |E

Jolly Roger zmarnował życie mi

Nad moją głową wisi wciąż |a
ta niepokorna flaga |F
A pod nią co dzień krew i łzy, |C
tchórzostwo i odwaga |dE
I choć widziałem już nie raz |FC
okryty okręt chmurą |dE
Z Jolly'm śmiejemy zawsze się |aG.Cd
bo Jolly zawsze górą |E

Przeklęty niech będzie ten kubański szlak [Bo szkorbut, bo szczury, bo smród] Czy starczy mi życia, by poznać ten świat] [Gdzie forsy, gdzie forsy jest w bród]	
Do Amsterdamu zawinąć choć raz	B.C.d.d
Jak szczyzna parszywa parszywy mam rum [Bo szkorbut, bo szczury, bo smród]	d.d.a.a B.C.d.d
I w kółko z nim pływam - pić nie chcą go tam [Gdzie forsy, gdzie forsy jest w bród]	d.d.C.a B.C.F.F
Do Amsterdamu zawinąć choć raz Resztę załatwi czas	g.C.a.d B.C.d.d /*2
Kobiety nie miałem już chyba od świąt [Bo szkorbut, bo szczury, bo smród] Bo tu się zaczyna, tam kończy Gofsztröm [Gdzie forsy, gdzie forsy jest w bród]	d.d.a.a B.C.d.d d.d.C.a B.C.F.F
Do Amsterdamu zawinąć choć raz....	a.D.h.e / .C.D.e.e
Złe oczy dokoła i tłum wkoło zły [Bo szkorbut, bo szczury, bo smród] Tam czyste diamenty się błyszczą jak łzy [Gdzie forsy, gdzie forsy jest w bród]	d.d.a.a B.C.d.d d.d.C.a B.C.F.F
Do Amsterdamu zawinąć choć raz....	a.D.h.e / .C.D.e.e

Verte ->

Spód w łajbie wyrąbię i puszczę na dno |e.e.h.h
[Bo szkorbut, bo szczury, bo smród] |C.D.e.e
I gdzie zamustruję zapyta mnie kto |e.e.D.h
[Gdzie forsy, gdzie forsy jest w bród] |C.D.G.G

Do Amsterdamu zawinąć choć raz.... |a.D.h.e / .C.D.e.e

Przeklęty niech będzie ten kubański szlak |e.e.h.h
[Bo szkorbut, bo szczury, bo smród] |C.D.e.e
Czy starczy mi życia, by poznać ten świat |e.e.D.h
[Gdzie forsy, gdzie forsy jest w bród] |C.D.G.G

Do Amsterdamu zawinąć choć raz... |a.D.h.e
Resztę załatwi czas |C.D.e.e - /*3

Z tamtej strony jeziora	a.E.a.a	
Stoi lipka zielona	C.G.C.C	
A na tej lipie, na tej zieloniutkiej	C.G.a.E ⁷	/ *2
Trzej ptaszki śpiewają	a.E.a.a	/ *2
Nie byli to Ptaszki	a.E.a.a	
Tylko trzej braciszki	C.G.C.C	
Co spierali się o jedną dziewczynę	C.G.a.E ⁷	/ *2
Który ci ją dostanie	a.E.a.a	/ *2
Jeden mówi: „Tyś moja”	a.E.a.a	
Drugi mówi: „Jak Bóg da”	C.G.C.C	
A trzeci mówi: „Moja najmilejsza,	C.G.a.E ⁷	/ *2
Czemuś taka smutna?”	a.E.a.a	/ *2
„Jakże nie mam smutna być?	a.E.a.a	
Za starego każą iść	C.G.C.C	
Czasu tak niewiele, Jeszcze dwie niedziele	C.G.a.E ⁷	/ *2
mogę miły z Tobą być!”	a.E.a.a	/ *2
Z tamtej strony jeziora	a.E.a.a	
Stoi lipka zielona	C.G.C.C	
A na tej lipie, na tej zieloniutkiej	C.G.a.E ⁷	/ *2
Trzej ptaszki śpiewają	a.E.a.a	/ *2

36. LOWLANDS LOW

mel. tradycyjna | sł. Marek Szurawski

Wszystko gotowe, już fały ręce tra, |D.D-D⁷
Ładunek na dole dobry mamy, |G.G-A⁷
Dzielne chłopaki już na handszpaki pra, |D.D-D⁷
Płyniemy hen, do Lowlands Low. |G-A.D-D⁷

Do Lowlands Low, do Lowlands Low, |G-D.A-D
Płyniemy hen, do Lowlands Low. |D-A⁷.D-D⁷

Bosman i Stary już na pogodę klną |D.D-D⁷
Lecz my się burzy nie boimy. |G.G-A⁷
Czy wiatry dobre, czy w pogodę zła, |D.D-D⁷
Płyniemy hen, do Lowlands Low. |G-A.D-D⁷

Do Lowlands Low...

Kiedy ci smutno i oko zajdzie mgła, |D.D-D⁷
I czujesz się jak patyk od kaszanki, |G.G-A⁷
Zapakuj worek i uciekaj stąd. |D.D-D⁷
Płyn z nami hen, do Lowlands Low. |G-A.D-D⁷

Do Lowlands Low...

Wszystko gotowe, już fały ręce tra, |D.D-D⁷
Ładunek na dole dobry mamy, |G.G-A⁷
Cumy rzucone, odpływamy stąd, |D.D-D⁷
Płyniemy hen, do Lowlands Low. |G-A.D-D⁷

Do Lowlands Low...

Intro: |a.F-E - /*2

Ukrop z nieba leje się	a.G
Chyba ze 40 C	C.G
W gardle sucho	E
Niech to trafi szlag	E
Słoneczny skwarny dzień	a.G
Gdzieś zgubiłem własny cień	C.G
W gardle sucho	E
Niech to trafi szlag	E ..a.FE

Żeby chociaż jakieś małe piwo	a.a.D.D
Albo wody z sokiem choćby jeden łyk	G.G.E.E
Na ulicach jakby wymiółł ktoś	a.D
Wszędzie pusto i upalnie	a.G
W gardle sucho	C
Niech to trafi szlag	E.a.F-E
Słoneczny dzień	a.G-E
Upalny dzień	a.G-E
Piekielny skwar	a.G-E

Głowa mi już pęka w szwach	a.G
Wszędzie upał sił mi brak	C.G
W gardle sucho	E
Niech to trafi szlag	E
Słoneczny skwarny dzień...	

Żeby chociaż jakieś małe piwo...

Nasz Marco Polo to dzielny ship	e.G.D.e
Największe fale brał	e.G.H.H
W Australii będąc widziałem go	C.G.D.e
Gdy w porcie przy kei stał	e.G.e.e
I urzekł mnie tak urodą swą	e.G.D.e
Że zaciągnąłem się	e.G.H.H
I powiał wiatr, w dali zniknął ład	C.G.D.e
Mój dom i Australii brzeg	e.G.e.e

Marco Polo	eD.CH ⁷
W królewskich liniach był	eD.H
Marco Polo	eD.CH ⁷
Tysiące przebył mil	eD.ee

Na jednej z wysp za koralu sznur	e.G.D.e
Tubylec złoto dał	e.G.H.H
I poszli wszyscy w ten dziki kraj	C.G.D.e
Bo złoto mieć każdy chciał	e.G.e.e
I wielkie szczęście spotkało tych	e.G.D.e
Co wyszli na ten brzeg	e.G.H.H
Bo pełne złota ładownie są	C.G.D.e
I każdy bogaczem jest	e.G.e.e

Marco Polo - ...

Verte ->

W powrotnej drodze tak szalał sztorm	e.G.D.e
Że drzazgi poszły z rej	e.G.H.H
A statek wciąż burtą wodę brał	C.G.D.e
Do dna było coraz mniej	e.G.e.e
Ładunek cały trza było nam	e.G.D.e
Do morza wrzucić tu	e.G.H.H
Do lądu dojść i biedakiem być	C.G.D.e
Ratować choć żywot swój	e.G.e.e
Marco Polo	e-D.C-H ⁷
W królewskich liniach był	e-D.H
Marco Polo	e-D.C-H ⁷
Tysiące przebył mil	e-D.e

Gdy będziesz wreszcie tam na ławicach na Terreneuve, |d-a.g-a
powiedz żeglarzu mój, co wtedy będziesz jeść. |d-a.g-a
Nas przez długi czas dotykał ciężki głód, |d-a.g-a
łby dorszów tylko dal nam i smak spleśniałych zup. |d-a.g-a-d

Gdy będziesz wreszcie tam na ławicach na Terreneuve, |d-a.g-a
powiedz żeglarzu mój, coś wypić mógłbyś chcieć. |d-a.g-a
My przez długi czas, wśród stromych groźnych fal, |d-a.g-a
piliśmy stęchłej wody pół kubka przez sześć wacht. |d-a.g-a-d

Gdy będziesz wreszcie tam na ławicach na Terreneuve, |d-a.g-a
powiedz żeglarzu mój jak noce spędzisz swe. |d-a.g-a
Starczyć muszą tam godziny dwie na sen, |d-a.g-a
a potem praca trwa przez długą noc i dzień. |d-a.g-a-d

|d-F.a-d /*4

Gdy będziesz już tam, już tam na ławicach, |d-F.a-d
żeglarzu mój, co za to otrzymasz, |d-F.a-d
bo chociaż krwią sływała twarz |d-F.a-d
srebrnych denarów nie ujrzał nikt z nas. |d-F.a-d

Po tak wielu dniach harówki i nędzy, |d-F.a-d
żeglarzu mój, czy ruszysz tam kiedyś. |d-F.a-d
Mnie pogał los, tak jak ojca mego, |d-F.a-d
lecz radzę wam zostać na brzegu. |d-F.a-d

Laj La la laj la la laj laj |d-F.a-d /*4

Mozolny, twardy i trudny jest	a-E.a-G
Nasz wielorybiczny znój,	a-E.a
Lecz nie przestraszy nas sztormów ryk	a-E.a-G
I nie złąknie groza burz.	a-E.a
Dziś powrotnym kursem wracamy już,	C.G
Rejsu chyba to ostatnie dni	a.E
I w sercu każdy już chyba ma	a-E.a-G
Piękne panny ze Starej Maui	a-E.a.a
Płynmy w dół do Starej Maui, już czas,	C.G
Płynmy w dół do Starej Maui.	a.E
Arktyki blask już pożegnać czas,	a-E.a-G
Płynmy w dół do Starej Maui.	a-E.a
Z północnym sztormem już płynąć czas,	a-E.a-G
Wśród lodowych, groźnych gór.	a-E.a
I dobrze wiemy, że nadszedł czas	a-E.a-G
Ujrzeć niebo z tropikalnych chmur.	a-E.a
Dziesięć długich miesięcy zostało gdzieś	C.G
Wśród piekielnej kamczackiej mgły.	a.E
Żegnamy już Arktyki blask	a-E.a-G
I płyniemy do Starej Maui.	a-E.a.a
Płynmy w dół do Starej Maui, już czas,	

Verte ->

Harpuny już odłożyć czas	a-E.a-G
Starczy, dość już wielorybiej krwi	a-E.a
Już pełne tranu beczki masz	a-E.a-G
Płynne złoto sprzedasz w mig	a-E.a
Za swój żywot psi, za trud i znój	C.G
Kiedyś w niebie dostaniesz złoty tron	a.E
O dzięki ci Boże, że każdy z nas mógł	a-E.a-G
Wrócić do rodzinnych stron.	a-E.a.a

Płynmy w dół do Starej Maui, już czas,

Kotwica mocno już trzyma dno	a-E.a-G
Wreszcie ujrzysz ukochany dom.	a-E.a
Przed nami główki portu już	a-E.a-G
I kościelny słycać dzwon,	a-E.a
A na lądzie uciech nas czeka sto	C.G
Wnet zobaczysz dziatki swe.	a.E
Na spacer weźmiesz żonę swą	a-E.a-G
I zapomnisz wszystkie chwile złe.	a-E.a

Płynmy w dół do Starej Maui, już czas,	C.G
Płynmy w dół do Starej Maui.	a.E
Arktyki blask już pożegnać czas,	a-E.a-G
Płynmy w dół do Starej Maui.	a-E.a.a

Intro: |a-F.G-a /*4

Mewy, białe mewy wiatrem niesione z fal, |a-F.G-a
 Skrzydlate białe muzy okrętów odchodzących w dal. |a-F.G-a
 Kto wam szybować każe nad horyzontu kres, |a-F.G-a
 W bezmierne oceany przez sztormów święty gniew. |a-F.G-a

Żeglarzom wracającym z morza, |F-G.a
 Na pamięć przywódcie dom, |F-G.a
 Rozbitkom wasze skrzydła niosą |F-G.a-F
 Nadzieję na zbawienny ląd. |F-e.a
 // *2

Mewy zapamiętane jeszcze z dziecinnych lat, |a-F.G-a
 Drapieżnie spadające ze skał na szary Skagerrak. |a-F.G-a
 Wiatr w grzywy cesał morze, po falach skacząc lekko biegł, |a-F.G-a
 Pamiętam tamte mewy, przestworzy słony zew. |a-F.G-a

Żeglarzom wracającym z morza, ... // *2

Wśród wzgórz Dublin skryty, gdzie łąki i kwiaty	C.a.d ⁷ .G ⁷
Po raz pierwszy ujrzałem słodką Molly Malone	C.a.d ⁷ .G ⁷
Gdy toczyła swe wózki przez wąskie uliczki	C.a.d ⁷ .G ⁷
Krzycząc: „kraby i małże tu świeże dla was mam”	C.G ⁷ .C-G ⁷ -C
I toczy je w dal, jak w dolinach fal	C.a.d ⁷ .G ⁷
Krzycząc: „kraby i małże tu świeże dla was mam”	C.G ⁷ .C-G ⁷ -C
Tak samo jak matka każdego poranka	C.a.d ⁷ .G ⁷
Nim słońce na niebie wstawało ze snu	C.a.d ⁷ .G ⁷
Już toczyła swe wózki przez wąskie uliczki	C.a.d ⁷ .G ⁷
Krzycząc: „kraby i małże tu świeże dla was mam”	C.G ⁷ .C-G ⁷ -C
Głos znikł z ulic miasta i nikt nie pamięta	C.a.d.G
Jak kiedyś śpiewała słodka Molly Malone	D.D.A.D
Dziś jej duch toczy wózki przez wąskie uliczki	C.a.d.G
Krzycząc: „kraby i małże tu świeże dla was mam”	C.G ⁷ .C-G ⁷ -C
Głos znikł z ulic miasta i nikt nie pamięta	C.a.d.G
Jak kiedyś śpiewała słodka Molly Malone	D.D.A.D
Dziś jej duch toczy wózki przez wąskie uliczki	C.a.d.G
Krzycząc: „kraby i małże tu świeże dla was mam”	C.G ⁷ .C-G ⁷ -C

43. MORSKIE OPowieŚCI

mel. tradycyjna

Kiedy rum zaszumi w głowie	a.a
Cały świat nabiera treści	G.G
Wtedy chętnie słucha człowiek	a.a
Morskich opowieści.	C-E.a
Kto chce, niechaj słucha,	a.a
Kto nie chce niech nie słucha	G.G
Jak balsam są dla ucha,	a.a
Morskie opowieści.	C-E.a
Hej ! Ha ! Kolejkę nalej!	a.a
Hej ! Ha ! Kielichy wzniesmy!	G.G
To zrobi doskonale	a.a
Morskimi opowieściami.	C-E.a
Łajba jest to morski statek,	a.a
Sztorm to wiatr co dmucha z gestem	G.G
Cierpi świat na niedostatek,	a.a
Morskich opowieści	C-E.a
Kto chce to niechaj wierzy,	a.a
Kto nie chce niech nie wierzy	G.G
Nam na tym nie zależy,	a.a
Więc wypijmy jeszcze.	C-E.a
Hej ! Ha ! Kolejkę nalej!	
Pływał raz marynarz który,	a.a
Żywił się wyłącznie pieprzem	G.G
Sypał pieprz do konfitury,	a.a
I do zupy mlecznej.	C-E.a

Verte ->

Może ktoś się będzie zżymać, |a.a
Mówiąc, że to zdrożne wieści |G.G
Ale to jest właśnie klimat, |a.a
Morskich opowieści. |C-E.a

Hej ! Ha ! Kolejkę nalej! |a.a
Hej ! Ha ! Kielichy wznieśmy! |G.G
To zrobi doskonale |a.a
Morskimi opowieściami. |C-E.a

Jak pod Helem raz dmuchnęło, |a.a
Żagle zdarła moc nadludzka, |G.G
Patrzę w koje mi przywiało, |a.a
Nagą babkę z Pucka. |C-E.a
Niech drżą gitary struny, |a.a
Niech wiatr grzywacze pięści, |G.G
Gdy płyniemy pod banderą |a.a
Morskie opowieści |C-E.a

Od Falklandu-śmy płynęli, |a.a
Doskonale brała ryba, |G.G
Mogłeś wędką wtedy złapać |a.a
nawet wieloryba |C-E.a

Hej ! Ha ! Kolejkę nalej!

Rudy Joe, kiedy popił, |a.a
robił bardzo głupie miny |G.G
Albo skakał też do wody |a.a
i gonił rekiny |C-E.a

I choć rekin twarda Sztuka |a.a
Ale Joe w wielkiej złości |G.G
Łapał gada od ogona |a.a
I mu łamał kości |C-E.a

Hej ! Ha ! Kolejkę nalej!

44. MORZA PIEŚNI

Kochankowie Sally Brown

Szesnaście miałem lat, kiedy to w pierwszy rejs |e.e.G.D
Wuj zabrał mnie w mój pierwszy w życiu rejs |e.D.e.e
Obiecał mi, że tam, zobaczę ilem wart |G.G.D.D
Ja rzekłem łatwa rzecz, jednak za kilka dni |e.D.G.D
W kącie gdzieś tykałem gorzkie łyzy |e.D.e.e

Zaśpiewaj z nami więc morza pieśń, morza pieśń |e.e.G.D
Zaśpiewaj razem z nami morza pieśń |e.D.e.e
Czyś morze widział raz, czy ci sól przeżarła twarz |G.G.D.D
Zaśpiewaj z nami więc morza pieśń, morza pieśń |e.D.G.D
Zaśpiewaj razem z nami morza pieśń |e.D.e.e

Mijały szybko dni, pośród pracy gdzieś wśród lin |e.e.G.D
Nie raz też rzekłem cicho: "brak mi sił" |e.D.e.e
Po pracy jednak gdzieś w kubryku brzmiała pieśń |G.G.D.D
I choć nie znałem słów, czułem się wśród nich jak swój |e.D.G.D
Bo pieśni te kołył dłoni ból |e.D.e.e

Zaśpiewaj z nami więc morza pieśń,

Portowych uciech smak, poznać dane było mi |e.e.G.D
Do dziś chętnie wracam do tych chwil |e.D.e.e
Do dziewcząt z tamtych lat i tawernianych sal |G.G.D.D
Gdzie muzyki skocznej rytm, ciągle nam dodawał sił. |e.D.G.D
Że mogliśmy bawić się po błądy świt |e.D.e.e

Zaśpiewaj z nami więc morza pieśń,

Jak w rejsie w życiu jest, że przychodzi smutny kres |e.e.G.D
I przy stole coraz więcej pustych miejsc |e.D.e.e
Wypijmy za nich dziś, niech żaglowce śnią się im |G.G.D.D
Dobre wiatry, piękne panny, beczki rumu, grog i gin. |e.D.G.D
Zaśpiewajmy więc po cichu tylko im.

|e.D.e.e

Hej me Bałtyckie Morze		d.A.d.d
wdzięczny ci jestem bardzo		F.C.F.F
Toś ty mnie wychowało,	/*2	g.C.F.g
Szkołęś mi dało twardą		d.A.d.d
Szkołęś mi dało twardą,		d.A.d.d
uczyłoś łodzią pływać		F.C.F.F
Żagle pięknie cerować,	/*2	g.C.F.g
Codziennie pokład zmywać		d.A.d.d
Codziennie pokład zmywać		d.A.d.d
od soli i od kurzy		F.C.F.F
Mosiądze wyglansować,	/*2	g.C.F.g
W ciszy czy czasie burzy		d.A.d.d
W ciszy czy w czasie burzy		d.A.d.d
trzeba przy pracy śpiewać		F.C.F.F
Bo kiedy śpiewu nie ma	/*2	g.C.F.g
Neptun się będzie gniewać		d.A.d.d
Neptun się będzie gniewać		d.A.d.d
i kłątwę brzydką rzuci		F.C.F.F
Wpakuje na mieliznę	/*2	g.C.F.g
Albo nam łódź przewróci		d.A.d.d
Albo nam łódź wywróci		d.A.d.d
i krzyknie ech partacze		F.C.F.F
Nakarmię wami rybki,	/*2	g.C.F.g
Nikt po was nie zapłacze		d.A.d.d
Nikt po was nie zapłacze,		d.A.d.d
nikt wam nie pomoże		F.C.F.F
Za wszystkie miłe rady	/*2	g.C.F.g
Dziękuję tobie morze		d.A.d.d

Hej me Bałtyckie Morze	d.A.d.d
wdzięczny ci jestem bardzo	F.C.F.F
Toś ty mnie wychowało, - 2x	g.C.F.g
Szkołęś mi dało twardą	d.A.d.d

Sie masz witam Cię! Piękną sprawę mam!	D-A.A-D
Pakuj bety swe i leć ze mną tam.	D-A.A-D
Rzuć kłopotów stos - no, nie wykręcaj się.	G-D.A-D
Całuj wszystko w nos.	G-D
Osobowym, drugą klasą przejedziemy się.	A.A
Na Mazury! Mazury! Mazury!	D-G.D
Popływamy tą łajbą z tektury.	D-A.D
Na Mazury, gdzie wiatr zimny wije,	D-G.D
gdzie są ryby, i grzyby, i knieje.	D-A.D
Tam gdzie fale nas bujają, gdzie się ludzie opalają	G-D.A-D
Wschody słońca piękne są i komary w dupe tną.	G-D.A-D
Gdzie przy ogniu gra muzyka i gorzała w gardle znika,	G-D.A-D
Pan leśniczy - nie wiadomo skąd – woła do nas:	G-D.A.A
“Poszła won”	D.D

Uszczelniłem dno, lekko chodzi miecz.	D-A.A-D
Zęzy smrodów przewietrzyłem precz.	D-A.A-D
Ster nie spada już i grot luzuje się,	G-D.A-D
Więc się ze mną rusz.	G-D
Już nie będzie tak jak wtedy, nie denerwuj się!	A.A

Na Mazury! ...

Skrzynkę piwa mam, ty otwieracz weź.	D-A.A-D
Napić Ci się dam, tylko mi ją nie!	D-A.A-D
Coś rozdziawił dziób i masz głupi wzrok?	G-D.A-D
No, nie stój jak ten słup!	G-D
Z Węgorzewa na Ruciane wykonamy skok	A.A

Ref. Na Mazury! ... (zmiana tonacji) |E-A.E |E-B.E - /*2
|A-E.B-E /*3 |A-E.B.B |E.E

47. NAJDROŻSZY ŚLEDZ

Jurek Porębski

Hej ho! Hej ha! Ciągnij raz i ciągnij dwa! |D-A.D-A
Wyszliśmy o 3 rano, ciężko było wstać, |D-A
A North-Westowa szóstka jeszcze nie przestała wiać |D-A.D-G
Przysypane piaskiem oczy i o suchym pysku, |D-A.D-A
Słoneczko jeszcze spało, gdy ciągnęliśmy po klapowisku i...

|D-A.D-G

Wali w górę, wali w dół, kuter - pingpongowy stół. |Fis.
A ten trałowy śledź kombinuje gdzie tu dzieci mieć |D-A.D-G

|D-A.D

Ciągnęliśmy cztery razy, ryby było w bród |D-A.D-A
I był też ten najdroższy śledź - wiec dawaj go w lód |D-A
Ale szybko się skończyło, hej! na radar patrz! |D-A.D-G
Kontroler idzie z bosmanatu, trzeba szybko wiać i... |D-A.D-A

Wali w górę, wali w dół, kuter - pingpongowy stół |Fis
A ten trałowy śledź w 3-milowym pasie wchodzi w sieć. |D-A.D-G

|D-A.D

I tak prawie do południa szóstka z Nordu wiała, |D-A.D-A
Leżało w skrzyniach parę ton - rekordowy trał |D-A
W „Odrze” rybę żeśmy zdali - organizacyjny szczyt, |D-A.D-G
Czekaliśmy przez resztę dnia na skrzynki, lód i kwit i. |D-A.D-A

Wali w górę, wali w dół, pieczęć brygadzisty w stół, |Fis
Bo ten najdroższy śledź pieczęć na ogonie musi mieć |D-A.D-G

|D-A.D

Do domu wróciłem nocą, bo trzeba było zrobić klar |D-A.D-A
A jeszcze po drodze, sami wiecie, jest nie jeden bar. |D-A
O 1-ej w radio powiedzieli, że będzie trzy do sześć, |D-A.D-G
Wiec szyper mówi, że przed świtem kuter pójdzie w rejs i... |D-A.D-A

Wali w górę, wali w dół, żona - pingpongowy stół, |Fis
Bo każdy zdrowy śledź kombinuje gdzie tu... dzieci mieć |D-A.D-G
Wyszliśmy o 3 rano....

Intro: |D-G.D-G.D-A.D-A

Samotni ze sobą nie możemy znaleźć |D.G
Miejsca i czasu na zadumy chwilę |A.D
Uciekamy do nikąd - pod prąd wyobraźni |D.G
Zostawiając sny jak bezbronne motyle |A.G-D

Ludzie - nie sprzedawajcie swych marzeń |D-G-D
Nie wiadomo co się jeszcze wydarzy |G-D
W waszych snach |e-A
Może taka mała chwila zadumy |D-D-G
Sprawi, że te marzenia pofruną |D-G
Jeszcze raz |e-A
Jeszcze raz |G-D // *2
|D-G.D-G.D-A.D-A

Wstawcie w okna tęczę, szykujcie witraże |D.G
Na które wiatr swawolny gwiazd wam nawieje |A.D
Na pewno przyjdzie wiosna z uśmiechem na twarzy |D.G
By jak matka dzieciom rozdawać nadzieję |A.G-D

Ludzie - nie sprzedawajcie swych marzeń...

Kiedy szliśmy przez Pacyfik	D.D
[- Way, hay, roluj go]	D.A
Zwiało nam z pokładu skrzynki	D.D
[- Taki był cholerny sztorm]	D.A-D
Hej znowu zmyło coś	D.G
Zniknął w morzu jakiś gość	D.A
Hej policz który tam	D.G
Jaki znowu zmyło kram	D.A-D
- Zwiało nam z pokładu skrzynki	D.D D.A D.D D.AD
- Pełne śledzia i sardynki	D.D D.A D.D D.AD
- Kosze krabów, beczkę sera	D.D D.A D.D D.AD
- Kalesony oficera	D.D D.A D.D D.AD
- Sieć jeżowców, jedną żabę	D.D D.A D.D D.AD
- Kapitańską zmyło babę	D.D D.A D.D D.AD
- Beczki rumu nam nie zwiało	D.D D.A D.D D.AD
- Pół załogi ją trzymało	D.D D.A D.D D.AD
Hej znowu zmyło coś	D.G
Zniknął w morzu jakiś gość	D.A
Postawcie wina dzban	D.G
Opowiemy dalej wam	D.A-D

	capo III, Intro: d-d ⁷ -B ⁷ -a ⁷	
Gdzieś zawieruszył się widnokrąg	d-d ⁷ -B ⁷ -A ⁷	
I nie ma gwiazd, i nie ma słońc,	d-d ⁷ -B ⁷ -A ⁷	
I tylko w oczach płamy ostre jak korkociąg	d-C-d-G	
Zagęszczają mrok.	g-A ⁷ .d	
A gdyby mnie spytano, po co	d-d ⁷ -B ⁷ -A ⁷	
Tak bardzo wzrok wytężyć w noc	d-d ⁷ -B ⁷ -A ⁷	
Odpowiem, że to nie ma nic wspólnego z nocą	d-C-d-G	
Noc ma na imię los.	g-A ⁷ .d	
I gdybym chociaż Ciebie nie lubił,	C-A ⁷ -B-A ⁷ -d	
Gdybym naprawdę szczerze Ciebie kłął.	C-A ⁷ -B-A ⁷ -d	
Życie pisane na wodzie pianą,	g-A ⁷ -d-G	
Pół życia, pół zguby.	g-A ⁷ -D-D ⁷	
Życie pisane na wodzie pianą,	g-A ⁷ -d-G	
Życie jak wielki sztorm.	g-A ⁷ .d	//*2
Ja płynę, a sternikiem okręt,	d-d ⁷ -B ⁷ -A ⁷	
Ze sztormu w sztorm, ze sztormu w sztorm.	d-d ⁷ -B ⁷ -A ⁷	
Gdy słońce się rozпали jak miedziany ołtarz,	d-C-d-G	
Oświecili drugie dno.	g-A ⁷ .d	
Ocean kipi białym wierszem,	d-d ⁷ -B ⁷ -A ⁷	
A w jego rytm bieleje skroń.	d-d ⁷ -B ⁷ -A ⁷	
Pod mokrym swetrem rdzą zachodzi nawet serce	d-C-d-G	
I tak za rokiem rok.	g-A ⁷ .d	
I gdybym chociaż		//*2

51. POD JODŁĄ

śł. Andrzej Mendygrał | muz. trad.

Intro: |G.D-A-D

Siedzieliśmy „Pod jodłą” i dobrze nam się wiodło |D.h
kapitan Ferrel stary zgred postawić nie chciał whisky |G.D
Trzy razy mu mówiłem, uprzejmie go prosiłem |D.h
Lecz pycha rozpierała go, a nam już wyschły pyski |G.D

Wiec dałem jemu w nos, co myśli sobie |A.D
co myśli wredny typ postawić nie chciał nam. |G.D-A-D
// *2 + |G.D-A-D

Wybrałem się do Merry, chodziłem tam dni cztery |D.h
ekonom Paddy suczy syn wciąż dawał jej robotę |G.D
Trzy razy mu mówiłem, uprzejmie go prosiłem |D.h
i nie posłuchał łobuz mnie, do dziś ma Merry cnotę |G.D

Wiec dałem jemu w nos, co myśli sobie.... // *2 + |G.D-A-D

W Dublinie przy niedzieli pięć funtów nam gwizdnęli |D.h
Właściciel pubu tłusty byk chciał funta na zapłatę |G.D
Trzy razy mu mówiłem, uprzejmie go prosiłem |D.h
Lecz nerwy ciut poniosły mnie zepsutą ma facjatę |G.D

Bo dałem jemu w nos, co myśli sobie -// *2 + |G.D-A-D

Na trakcie przez przypadek, los też mnie kopnął w zadek |D.h
łapaczy oddział wyrwał mnie tak jak borsuka z dziury. |G.D
Na okręt mnie zabrali, po zadku „fest” przylali |D.h
Gdy drzeć zacząłem pysk, padł taki rozkaz z góry: |G.D

A dajcie jemu w nos, co myśli sobie // *2 + |G.D-A-D

Intro: a.C.a.C.a.C.a.C

Port - to jest poezja	a.a
Rumu i koniaku	E ⁷ .a
Port - to jest poezja	C.C
Westchnień czułych żon	d.a
Wyobraźnia chodzi	F.C
Z ręką na temblaku,	d.a
Dla obieżyświatów	G ⁷ .C
Port - to dobry dom.	E ⁷ .a
Oh, Johnie Walker,	C.C
Dla bezdomnych dom!	F.C
Oh, Johnie Walker,	C.C
Dla bezdomnych dom!	FE ⁷ .a

Port - to są spotkania	a.a
Kumpli, co przed laty	E ⁷ .a
Uwierzyli w ziemi	C.C
Czarodziejski kształt;	d.a
Za marzenia głupie	F.C
Tu się bierze baty,	d.a
Któż mógł wiedzieć, że tak	G ⁷ .C
Mały jest ten świat?	E ⁷ .a
Oh, Johnie Walker, / Mały jest ten świat! /*2	

Port - to są zaklęcia	a.a
Starych kapitanów,	E ⁷ .a
Którzy chcą wyruszyć	C.C
W jeszcze jeden rejs;	d.a
Tu żaglowce stare	F.C
Giną na wygnaniu,	d.a
Wystrzępione wiatrem	G ⁷ .C
Aż po drzewce rej.	E ⁷ .a

Oh, Johnie Walker, / Aż po drzewce rej. /*2

Boję się nieba w twoich oczach |D
 Jeszcze drżysz ze zmęczenia i potu |G
 Świat chcesz dzielić na białe i czarne |A
 Miły, boję się twoich powrotów |G.D

Boję się chmur nad twoim czołem |D
 Kiedy ręce do krwi otarte |G
 Dumnie kładziesz przede mną na stole |A
 Miły, boję się twoich powrotów |G.D

Drżysz jeszcze, oczy zamglone |G
 Zrobisz wszystko o co poproszę |A
 Muszę wierzyć, przecież mnie kochasz |h
 Krótka chwila i wracasz |G
 Krótka chwila i wracasz |A
 Krótka chwila i wracasz na morze |G.D

//*2

Bridge |G.D.G.D.

|G-D.G-D-G-D.G-D (A)

Boję się morza w twoich myślach |D
 Kiedy jesteś do drogi już gotów |G
 Leżysz przy mnie, oczy otwarte |A
 Miły, boję się twoich powrotów |G.D

Drżysz jeszcze...

Żegnaj nam dostojny, stary porcie |G-G⁷.C-G
Rzeko Mersey żegnaj nam. |G.D⁷
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii, |G-G⁷.C-G
Byłem tam już niejeden raz. |G-D⁷.G

A więc żegnaj już, kochana ma! |D⁷.C-G
Za chwile wypłyniemy w długi rejs. |G.D⁷
Ile miesięcy cię nie będę widział nie wiem sam |G-G⁷.C-G
Lecz pamiętać zawsze będę cię. |G-D⁷.G

Zaciągnąłem się na herbaciany kliper, |G-G⁷.C-G
Dobry statek, choć sławę ma zła. |G.D⁷
A że kapitanem jest tam stary Burgess, |G-G⁷.C-G
Pływającym piekłem wszyscy go zwą. |G-D⁷.G

A więc żegnaj . . .

Z kapitanem tym płynę już nie 1 raz. |G-G⁷.C-G
Znamy się od wielu, wielu lat. |G.D⁷
Jeśliś dobrym żeglarzem - radę sobie dasz, |G-G⁷.C-G
Jeśli nie - toś cholernie wpadł. |G-D⁷.G

A więc żegnaj...

Żegnaj nam dostojny, stary porcie, |GG⁷.C-G
Rzeko Mersey żegnaj nam, |G.D⁷
Wypływamy już na rejs do Kalifornii, |G-G⁷.C-G
Gdy wrócimy - opowiemy wam. |G-D⁷.G

A więc żegnaj...

Pierwszy raz przy pełnym takielunku |e.D.e.e
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr |e.D.e.e
I jest jak przy pierwszym pocałunku |a.H⁷.e.e
W ustach sól, gorącej wody smak. |a.H⁷.e.e

O, ho, ho! Przechyły i przechyły! |a.H⁷.e.e
O, ho, ho! Za falą fala mknie. |a.H⁷.e.e
O, ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny. |a.H⁷.e.e
Ale wiatr, ósemka chyba dmie. |a.H⁷.e.e // *2

Zwrot przez sztag, o keję zaraz zrobię |e.D.e.e
Słyszę jak kapitan cicho klnie. |e.D.e.e
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem |a.H⁷.e.e
To on mnie od tyłu, kumple w śmiech. |a.H⁷.e.e

O, ho, ho! Przechyły i przechyły... |a.H⁷.e.e // *2

Hej! Ty tam, za burtę wychylony |e.D.e.e
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać |e.D.e.e
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna |a.H⁷.e.e
Żeby coś nie spadło ci na kark. |a.H⁷.e.e

O, ho, ho! Przechyły i przechyły... |a.H⁷.e.e // *2

Krople mgły w tęczowym kropel pyle. |e.D.e.e
Tańczy jacht po deskach sływa dzień. |e.D.e.e
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem |a.H⁷.e.e
Morze, noc, żeglarską starą pieśń. |a.H⁷.e.e

O, ho, ho! Przechyły i przechyły... |a.H⁷.e.e

Posłuchajcie ludzie mojej opowieści, |C.C.CG.C
Co w żyłach słabszych może zmrozić krew, |C.C.CG.C
I przestroga dla was mieści się w tej pieśni, |C.C.CG.C
Co legendą żyje wśród mazurskich drzew. |C.C.GG⁷.C

Wiej nas wietrze, hej, |C.C
Do znajomych miejsc, |F.G
Dziej się losie, dziej, |C.C
To mazurski rejs. |FG.C

Rejs rozpoczął się w Oazie w Węgorzewie, |C.C.CG.C
Na początku forsy wszyscy mieli w bród, |C.C.CG.C
Jak na Mamry wyszłam tego już nikt nie wie, |C.C.CG.C
Północne powietrze zważyło nas z nóg. |C.C.GG⁷.C

Wiej nas wietrze, hej,

Szok tlenowy we łbach pomieszał nam całkiem, |C.C.CG.C
I nikt nie przewidział niespodzianki tej, |C.C.CG.C
Na Świącajtach patrzę - wzywa nas rusalka, |C.C.CG.C
Znowu jakieś piwo, a kieszeniom lżej. |C.C.GG⁷.C

Wiej nas wietrze, hej,

Wtedy przysięgliśmy: „ Nigdy, w żadnym porcie |C.C.CG.C
już nie damy bydła - w tym żeglarstwa sens” |C.C.CG.C
Aż dopłynęliśmy, gdzie w pięknym Sztynorcie |C.C.CG.C
Królowała Gosia w najpiękniejszej z zenz. |C.C.GG⁷.C

Wiej nas wietrze, hej,

Verte ->

Strona 77

Ech, Almatu, Skarpa, AZS-u ludzie, |C.C.CG.C
Piwo przy ognisku, śpiew, gitary dźwięk, |C.C.CG.C
W bolesny poranek słońce nas obudził, |C.C.CG.C
W ostatnich kieszeniach kilku monet brzęk. |C.C.GG⁷.C

Wiej nas wietrze, hej,

Rejs się skończył, |C.C
w końcu przyszedł czas się smucić |CG.C
A los wstydem zaczął bezlitośnie kłuć, |C.C.CG.C
Nie mieliśmy za co do domu powrócić, |C.C.CG.C
W Mikołajkach trzeba było sprzedać łódź. |C.C.GG⁷.C

Wiej nas wietrze, hej, |C.C
Do znajomych miejsc, |F.G
Dziej się losie, dziej, |C.C
To mazurski rejs. |FG.C

Przy sterze stałem kiepska rzecz,	C.a
bo wiatr tej nocy szalał wciąż	F.G
Na chwilę zamyśliłem się	C.a
i ster wyslizgnął mi się z rąk	F.GC
O rafę statek oparł się,	F---
zalała woda pokład wkrąg	F---
Kapitan wściekły złapał mnie	F.F
zamachnął się wymierzył cios.	F.GC

Raz walnął pięścią prosto w łeb	C.a
I nie poczułem więcej nic	F.G
Przeszła noc i nastał dzień	C.a
I trzeba znów płynąć, żeby żyć	F.GC

Kabestan kręcić trudno jest	C.a
a nas nie wielu było tam	F.G
Parliśmy na handszpaki fest	C.a
i łańcuch w górze wolno drgał	F.G
Wtem pod stopami czuję coś	F---
co lekko rusza się i już	F---
Wiem, że to bosman ostry gość,	F.F
co drzemkę sobie uciął tu.	F.GC

Raz walnął ...

Do portu po miesiącach trzech	C.a
przybiliśmy na jakiś czas	F.G
Na kejach panny w knajpach rum	C.a
przydało by się wyrwać tam	F.G

d

Kiedy przyjdzie już kres, bo wypali się świeca
 Gdy dopełni się czas, bo przesypie się piach
 Swe wspomnienia pozbieram włożę je w biały plecak
 I pobiegnę do portu wsiąść na biały jacht

Biały żaglowiec już będzie czekał na mnie
 Świst gwizdków wesołych zaprosi mnie na dek
 Wejdę na mostek przy kapitanie stanę
 I skinę żem gotów wyruszyć w rejs

|d.F.a.d
 |d.F.a.d
 |d.F.a.d
 |d.F.a.d

Wiatru szept stada mew delikatny lot
 Fali przy ścianach wód szemranie
 Morza smak rybie pląsy i toń jak szkło
 Rejs białą łajbą do hilo.

|F.C.d.a
 |d.F.a.d
 |F.C.d.a
 |d.F.a.d

Gdy cztery szklanki srebrzysty dzwon wybije
 Przez złotą szprech rurę komendy pójda w dal
 Płóciennym żaglem żaglowiec się okryje
 Przeszłość i brzeg spowije szara mgła

|d.F.a.d
 |d.F.a.d
 |d.F.a.d
 |d.F.a.d

Wiatru szept stada mew delikatny lot

Ostatnia podróż do kraju marynarzy
 Wolnego od złości i skamieniałych serc
 Gdzie tego com kochał i sobie wymarzył
 Nie braknie i będe miał ile chcę

|d.F.a.d
 |d.F.a.d
 |d.F.a.d
 |d.F.a.d

Wiatru szept stada mew delikatny lot

Już biały pirs na nim tłum postaci w bieli	d.F.a.d
A każda w ręku trzyma bukiet białych róż	d.F.a.d
Tańczą „Matelota” przy dźwiękach kapeli	d.F.a.d
W dali wykwitają ferie zórz	d.F.a.d

Wiatru szept stada mew delikatny lot

(wolno)

Przez gwar tawerny przez szkła pobrzękiwanie	d.F.a.d
Przez śmiech który porwał szaleńczy tańca wir	d.F.a.d
Odgłos srebrzystego dzwonu czterech szklanek	d.F.a.d
Weźmiemy białą różę pójdziemy na pirs	d.F.a.d

Wiatru szept stada mew delikatny lot	F.C.d.a
Fali przy ścianach wód szemranie	d.F.a.d
Morza smak rybie płąsy i toń jak szkło	F.C.d.a
Rejs białą łajbą do hilo.	d.F.a.d

Gdzieś w Irlandii, tysiące mil stąd |C.F.C.C
Stoi domek wśród zielonych wzgórz |C.a.G.G
Zimne morze wyrzuca na ląd |C.F.C.C
Bukiet irlandzkich czerwonych róż |C.F.C.C

Kiedy skończy się wreszcie ten rejs |C.C⁷.F.F
Kiedy ujrzysz rodzinny swój dom |C.C.G.G
Czy rozpozna cię twój stary pies |C.F.C.C
I czy żona jest wierna ci wciąż |C.F.C.C

Od fordecku na wantach gra wiatr |C.F.C.C
Gra melodię z rodzinnych twych stron |C.a.G.G
Zdrajca smutek do serca się wkradł |C.F.C.C
Wali w strunę tęsknoty jak w dzwon |C.F.C.C

Kiedy skończy się wreszcie

Czasem patrzysz na morze, gdy sztorm |C.F.C.C
Rzuca statkiem od nieba do dna |C.a.G.G
Wtedy widzisz jak szalona toń |C.F.C.C
Bukiet róż niesie z prądem pod wiatr |C.F.C.C

Kiedy skończy się wreszcie

Czy do nóg będzie łąsił się pies |C.F.C.C
Czy złowrogo zabłyśnie mu ząb |C.a.G.G
Kiedy skończy się wreszcie ten rejs |C.F.C.C
Kiedy ujrzysz rodzinny swój dom |C.F.C.C

Kiedy skończy się wreszcie

Dwie miłości w życiu mam [Rum albo whisky]	F.C
Mocne obie mówię wam [Rum albo whisky]	F.C
W swoim życiu do nich trwam [Rum albo whisky]	F.C
Rum albo whisky	F.C
A gdy jeszcze przy tym z fajki wonny sład	F-C.F-C
I dziewczyna strojna w złotowłosy lok	F-C.F-C
Wystukuje dżygi dżygi żwawy krok	F-C.F-C
Możesz wypić tego jak smok	F-C.F-C
No możesz wypić tego jak smok	F-C.F-C
Wystarczy w morzu parę dni [R W]	F.C
A już po nocach Ci się śni [R W]	F.C
Fłaszeczka niczym kryształ lśni [R W]	F.C
Rum albo whisky	F.C
A gdy jeszcze	
Gdy panienka powie: „ Nie” [R W]	F.C
Ja tym wcale nie przejmuję się bo [R W]	F.C
Trzy kielonki i już chce [R W]	F.C
Rum albo whisky	
A gdy jeszcze	
Wachta świtem szpetna rzecz [R W]	F.C
Nie daj Boże ziąb czy deszcz [R W]	F.C
Więc dobrze jest ze sobą mieć [R W]	F.C
Rum albo whisky	
A gdy jeszcze	

Chcesz to nie, a chcesz to bierz	[R W]	F.C
Gdy na morzu przeżyć chcesz	[R W]	F.C
Zawsze jest ze sobą mieć	[R W]	F.C
Rum albo whisky		

(Ref. wolno)

A gdy jeszcze przy tym z fajki wonny sład	F-C.F-C
I dziewczyna strojna w złotowłosy lok	F-C.F-C
Wystukuje dzygi dzygi żwawy krok	F-C.F-C
Możesz wypić tego jak smok	F-C.F-C
No możesz wypić tego jak smok	F-C.F-C

Rum jest lepszy a może whisky	F.C
W górę szkło i flacha w dół, tylko wariat pije pól	F.C
Szklany „Jasio” to nasz brat, zawojował cały świat	F.C

Ty nie jesteś kliprem sławnym	a.G-a
Cutty Sark czy Betty Lou	a.G-a
W Pacyfiku portach gwarnych	F.G-a
nie zahuczy w głowie rum	F.G-a (a)
Nie dla ciebie są cyklony,	a.G-a
Hornu także nie opłyniesz	a.G-a
W rejsie sławnym i szalonym	F.G-a
w szancie starej nie zaginiesz	F.G-a
Hej Samantha, hej Samantha,	F.F
kiedy wiatr ci gra na wantach	C.a
Gdy rysujesz wody tafle	F.G
Moje serce masz pod gaflem	a.a
Czasem ciężko prujesz wodę	C.C
i twe żagle już nie nowe	a.a
Jesteś łajbą pełną wzruszeń,	F.G
jesteś łajbą co ma duszę.	a.G.a (a)
	//*2
Ale teraz wyznać pora	a.G-a
choć nie wiem czemu psia kość	a.G-a
gdy cię nie ma na jeziorach,	F.G-a
na jeziorach pusto jakoś	F.G-a
Gdy w wieczornej przyjdzie porze	a.G-a
śpiewać zwrotki piosnki żłudnej	a.G-a
gdy cię nie ma na jeziorze	F.G-a
to Mazury nie są cudne	F.G-a
Hej Samantha, ...	a.G-a a.G-a F.G-a F.G-a

Czasem kiedyś już zmęczona	a.G-a
w chwili krótkiej przyjemności	a.G-a
w złotych słońca stu ramionach	F.G-a
ty wygrzewasz stare kości	F.G-a
A gdy przyjdzie kres twych dróg	a.G-a
nie zapłaczę na pogrzebie	a.G-a
wiem ze sprawi dobry Bóg	F.G-a
byś pływała dalej w niebie.	F.G-a

Hej Samantha, hej Samantha,	F.F
kiedy wiatr ci gra na wantach	C.a
Ty rysujesz wody tafle	F.G
Moje serce masz pod gaflem	a.a
Czasem ciężko prujesz wodę	C.C
i twe żagle już nie nowe	a.a
Jesteś łajbą pełną wzruszeń,	F.G
jesteś łajbą co ma duszę.	a.G.a (a)

Toporem zręcznym, ostrzem nagłym	e.A.e.A
Wywiodę z lasu łódź i maszt,	e.D.H ⁷ .-
I spojrzę, jak u szczytu nieba	e.D.C.H ⁷
Wstępuje w obszar morza czas.	e.D.A.A

I przez samotność poprowadzę	e.A.e.A
Swych uniesionych powiek ból,	e.D.H ⁷ .-
I będę wody odgadywał,	e.D.C.H ⁷
Gdzie świeci portów biała sól.	e.D.A.A

Oto są moje Himalaje,	a.H7.e.A
Pustynie i Arktyki lód.	e.D.G.H ⁷
To mój zgarnięty w jeden żagiel	e.D.C.H ⁷
Ludzkiej godności wieczny głód.	e.D.A.A

/*2

Zamknie się po mnie i zablizni	e.A.e.A
Mój niedotknięty stopą ślad	e.D.H ⁷ .-
I tylko w to do krwi uwierzę,	e.D.C.H ⁷
Co w dłoniach mi zawiąże wiatr.	e.D.A.A

Intro: |G.e.C.D - /*2 |D
 Już dawno od morskiej wody burty ściemniały |G.D.C.D
 I żagle nie jednym wichrem osmagane. |G.D.C.D
 Staruszek jacht u kresu swoich dni |C.G.C.G
 W przystani cichej o przygodach śni. |D.e.C.D

Hej! Ruszajmy w rejs |G-C.G
 Do portów naszych marzeń! |D.e
 Jacht gotów jest, |C-D.e
 chodźcie więc żeglarze. |C-D.G // *2
 /G.e.C.D - /*2

Staruszek jacht dumać może o pierwszym sztormie, |G.D.C.D
 O rejsach, których nie umie wciąż zapomnieć. |G.D.C.D
 Gdy żagli blask na horyzoncie lśni |C.G.C.G
 Wypłynąć chciałby jak za dawnych dni. |D.e.C.D

Hej! Ruszajmy w rejs... // *2

Nieważne co się wydarzy, nieważne kiedy, |G.D.C.D
 Zabierzcie w podróż staruszka raz jeszcze jeden. |G.D.C.D
 Kto ujrzał raz przed dziobem morza dal |C.G.C.G
 Powracać będzie wciąż do tamtych fal. |D.e.C.D

Hej! Ruszajmy w rejs... // *2

Intro: Łaj, łagadam daj... |e.H⁷.G.D |G.C.G.H⁷ - /*2

Czasami nocami, gdy bijesz się z myślami	e.D.G.a
Że jakoś nie masz w życiu szczęścia	G.a.H ⁷ .H ⁷
Cicho - nie budząc żony - po album zakurzony	G.D.G.a
Sięgasz, by ujrzeć stare zdjęcia	G.C.H ⁷ .H ⁷

Czujesz jak ci wiatr burzy włosy	C.G
Znowu słyszysz schrypnięte głosy	H ⁷ .D
W ustach kufłowego piwa masz smak	G.C.H ⁷ .H ⁷
Ze znajomych twarzy pył ścierasz	C.G
Chociaż nie wiesz gdzie oni teraz	H ⁷ .D
Wszyscy ci, z którymi związał cię szlak	G.C.H ⁷ .H ⁷
Łaj, łagadam daj...	e.H ⁷ .G.D G.C.G.H ⁷ /*2

Te świty, kobity, kieliszek niedopity	e.D.G.a
Iluz tych ludzi się poznało	G.a.H ⁷ .H ⁷
Tu obiad w mlecznym barze, tam wieczór przy gitarze	G.D.G.a
Tak wiele tego a wciąż mało	G.C.H ⁷ .H ⁷

Czujesz jak ci wiatr burzy włosy...	
Łaj, łagadam daj...	e.H ⁷ .G.D G.C.G.H ⁷ /*2

Nie szkodzi, że młodzi po górach nie chcą chodzić	e.D.G.a
Że nikt już śpiewać nie potrafi	G.a.H ⁷ .H ⁷
Ty patrząc w tamte twarze, wiesz, że nic nie wymaże	G.D.G.a
Wspomnień zakłętych w fotografii	G.C.H ⁷ .H ⁷

Czujesz jak ci wiatr burzy włosy...	
Łaj, łagadam daj...	e.H ⁷ .G.D G.C.G.H ⁷ /*2

Intro: |G.C⁹/*4

Daleko za rufą pozostał mój dom |G.e.D.G
Na skalistym wybrzeżu o wiele mil stąd |D.G.C⁹.D
Zostały marzenia z dziecinnych mych dni |D.G.C⁹.D
I stara latarnia, co wciąż mi się śni |G.e.D.G
|G.C⁹/*4

Gdy pierwszy raz w morze trza było mi wyjść |G.e.D.G
Pamiętam głos matki, jej oczy do dziś |D.G.C⁹.D
Gdy już z pełną kabzą wróciłem jak pan |D.G.C⁹.D
Zostałem dom pusty i zostałem sam |G.e.D.G
|G.C⁹/*4

Na wielu pokładach już miałem swój dom |G.e.D.G
Chociaż pieskie to życie, nie zszedłem na ląd dziś |D.G.C⁹.D
Tu przez całe lata tyrałem jak wół dziś |D.G.C⁹.D
Dziś pierwszym po Bogu mianował mnie król |G.e.D.G
|G.C⁹/*4

A kiedy mi przyjdzie do Ajlo wziąć kurs |G.e.D.G
Zostawię swą duszę wśród zielonych wzgórz |D.G.C⁹.D
Zmęczone me ciało niech spocznie na dnie |D.G.C⁹.D
Ukoi się w falach i ostatnim śnie |G.e.D.G
|G.C⁹/*4

	Intro: d---C (*4)
Gdy wypływał z portu “Stary bryg”,	d---C (*4)
Losów jego nie znał wtedy nikt	d---C (*4)
Nikt nie wiedział o tym, że	d.F
Statkiem-widmem stanie się	G.d
“Stary bryg”	d---C (*4)
Hej! Hoo! Na umrzyka skrzyni	d.F.G.d
Tkwi butelka rumu	F.G.d-C-d-C
Hej! Hoo! Resztę czas uczyni	d.F.G.d
I butelka rumu (rumu)	F.G.d-C
	d---C (*4)
Co z załogą zrobił “Stary bryg” ,	d---C (*4)
Do dziś tego nie wie chyba nikt	d---C (/4)
Czy zostawił w porcie ją,	d.F
Czy rzucił gdzieś na morza dnie.	G.d
Nikt nie wie nie	d---C (/4)
Hej! Hoo! Na umrzyka skrzyni	
Przepowiednia zła jest, że hoo, hoo,	d---C /(*4)
Kto go spotka marny jego los	d---C (/ *4)
Ale my nie martwmy się	d.F
Rum jeszcze jest, rum jeszcze jest	G.d
rum jeszcze jest	d---C (/ *4)

Nie kazała mi przysięgać |d
 Na kolanach, że nie zdradzę, |a
 Dotąd zawsze tego chciała, teraz nie |G-G⁷.C-A⁷
 Tylko tajemniczym szeptem |d
 Rozkazała coś gitarze |a
 I odchodząc rzekła: "...No to - trzymaj się." |B⁷-E⁷.a-E-a

Struna za struną wciąż się rwie, |E.a.
 Już pękła "H", a wcześniej "E". |E.a(A⁷)
 Pewnie klasyczna wada fabryczna, |d.a.
 Albo korozja mi je żre. |B⁷-E⁷.a-E-a

Minął tydzień i już porcik, |d
 Bar i piwo słodko niańczy, |a
 Ech, Hiszpance jakiejś dałem porwać się. |G-G⁷.C-A⁷
 A wieczorem przy kolacji, |d
 Chłopcy śpiewać chcą, potańczyć, |a
 Ja gitarę biorę, patrzę - pękła struna "G". |B⁷-E⁷.a-E-a

Struna za struną wciąż się rwie,

A w Lizbonie prosi Zdzichu, |d
 Że turystkę spotkał - Szwedkę, |a
 Ale ta ze sobą koleżankę ma. |G-G⁷.C-A⁷
 Trudno - idę - przecież w biedzie, |d
 Żeglarz kumpla nie zawiedzie, |a
 Gdy wróciłem pękła cicho struna "H" |B⁷-E⁷.a-E-a

Struna za struną wciąż się rwie,

Verte ->

No i wreszcie w Neapolu
Były tańce i dziewczyny,
Tam żeglarzy lubią, tam się o nas dba.
A gdy rano powróciłem,
To nie mogłem dojść przyczyny,
Czemu pękły obie "E" i "D", i "A".

|d
|a
|G-G⁷.C-A⁷
|d
|a
|B⁷-E⁷.E-a

Cały czas w powrotnej drodze
Zakładałem nowe struny,
Lecz pękały - jakże dziwny to przypadek.
A tak chciałem móc na powitanie,
Zagrać i zaśpiewać mojej żonie
Ulubioną jej lambadę.

|d
|a
|G-G⁷.C-A⁷
|d
|a
|B⁷-E⁷.aE-a

Struna za struną wciąż się rwie,

Staję w drzwiach, zaczynam śpiewać,
A to, co się później stało,
Było gorsze niżli sztorm, czy salmonella.
Teraz drapiąc się po gipsie,
Dam wam radę taką małą,
Nie śpiewajcie nigdy żonom a cappella.

|d
|a
|G-G⁷.C-A⁷
|d
|a
|B⁷-E⁷.a-E-a

Struna za struną wciąż się rwie,
Już pękła "H", a wcześniej "E".
Pewnie klasyczna wada fabryczna,
Albo korozja mi je żre.

|E.a.
|E.a (A⁷)
|d.a
|B⁷-E⁷.A-E-a

68. STO PIERWSZY TOAST ZA ZDROWIE MORZA A.Korycki

Nie przeklinaj nas za twe smutne, szare fale, |C-a.F-G
Zły dla ciebie czas. |C-a.F-G
Nie przeklinaj nas za twą, już nie białą pianę, |C-a.F-G
Zły dla ciebie czas. |C-a.F-G

Za twe zdrowie już toastów było sto, |d-G.a-F
My sto pierwszy dziś wznosimy. |d-G.a
Wiemy przecież, że tyś jest nie byle kto, |d-G.a-F
I dlatego tak prosimy. |d.G

Nie przeklinaj nas za twe smutne, szare fale,

Hej, Neptunie, zbudź się ze słonego snu, |d-G.a-F
Użyj swej potężnej mocy, |d-G.a
Bo od ludzi, oprócz paragrafów stu, |d-G.a-F
Nie doczekasz się pomocy. |d.G

Nie przeklinaj nas za twe smutne, szare fale,

Kiedyś, gdy wypłynie już ostatnia z ryb, |d-G.a-F
Paragrafy w kąt odstawcie, |d-G.a
Bo i tak pójdziecie za nią wszyscy wy, |d-G.a-F
Co dziś chcecie pływać w nafcie. |d.G

Nie przeklinaj nas za twe smutne, szare fale,

Mam cipe-łną marzeń główkę, |D.A.D.G-A
Morze myśli me rozmarza. |D.A.D.G-A
Mam prześliczną małą łódkę, |D.A.D.G-A
Tylko brak mi marynarz. |D.A.D.G-D

W łódce małej i pachnącej |D.A.D.G-A
By poszerzyć krąg podróży |D.A.D.G-A
Niech marynarz wetknie w łódkę |D.A.D.G-A
Jakiś maszt ... możliwie duży |D.A.D.G-D

Jestem bardzo młoda jeszcze |D.A.D.G-A
Obca morska mi robota |D.A.D.G-A
Och cudowne czuję dreszcze |D.A.D.G-A
Gdy mnie uczy trzymać szota |D.A.D.G-D

I nie było wcale smutno |D.A.D.G-A
Gdy dokoła wody tafla |D.A.D.G-A
A marynarz podniósł płótno |D.A.D.G-A
Żagla wzwyż podnosząc gafla |D.A.D.G-D

Aż się rozszalało morze |D.A.D.G-A
W górę w dół, ja ptakiem, rybką |D.A.D.G-A
Sztorm och błagam dobry Boże |D.A.D.G-A
Niech się skończy nie za szybko |D.A.D.G-D

Gdy ucichły w końcu fale |D.A.D.G-A
Drżąc zmęczona się rozmarzam |D.A.D.G-A
Nie jest takie smutne wcale |D.A.D.G-A
Ciężkie życie marynarza |D.A.D.G-D

I nawet śpiewa szanty, po cichu sprzyja nam, |C.G-e
Choć leży na dnie *I'm Alone* i śmieje się Wuj Sam |a⁷.H⁷
Na jedna kartę wszystko, jak struna każdy bras |C.G-e
Niech diabli porwą Coast Guard – |a
tak mawia każdy z nas. |e (e)

A ci co pokład „I'm Alone” kochali jak swój dom, |e-G.D
Nie dla nich blaski sławy i nie dla nich w niebie tron. |a⁷.e
Niech mają choć ten cichy klang, |e-G
ten jeden marny dzwon, |D
Niech każdy do nich wola: |a
Hej Smugglers z I'm Alone!!! |e (e)

Niech Neptun śpiewa szanty, po cichu sprzyja nam |C.Ge
Rekordy bije *I'm Alone* i zamknie się Wuj Sam. |a⁷.H⁷
Na jedna kartę wszystko, jak struna każdy bras, |C.G-e
Niech Smuggler pije tylko rum! – |a
tak mawia każdy z nas |e

|e-G.D |a⁷.E |e-G.D |a.e

71. SZESNAŚCIE TON

Intro: |e-D⁷.e-D⁷.e-D⁷.e-D⁷

Ktoś mówił, że z gliny ulepił mnie Pan |e-D⁷.e-D⁷
Lecz przecież się składam z kości i krwi, |e-D⁷.e-D⁷
Z kości i krwi i z jarzma na kark, |e-G.a-a⁷
I pary rąk, pary silnych rak. |H⁷.H⁷ (e-D⁷)

Co dzień. szesnaście ton |e-D⁷
I co z tego mam? |e-D⁷
Tym więcej mam długów |e-D⁷
Im więcej mam lat. |e-D⁷
Nie wołaj Święty Piotrze, |e-G.
Ja nie mogę przyjść, |a-a⁷
Bo dusze swoją oddałem za dług |H⁷.H⁷

|e-D⁷.e-D⁷.e-D⁷.e-D⁷

Gdy matka mnie rodziła, pochmurny był świt |e-D⁷.e-D⁷
Podniosłem wiec szufle, poszedłem pod szyb, |e-D⁷.e-D⁷
Nadzorca mi rzekł: - Nie zbawi cię Pan, |e-G.a-a⁷
Załaduj co dzień. Po szesnaście ton. |H⁷.H⁷ (e-D⁷)

Co dzień. Szesnaście ton ...

Czort może dalby rade, a może i nie, |e-D⁷.e-D⁷
Szesnastu tonom podołać co dzień. |e-D⁷.e-D⁷
Szesnaście ton, szesnaście jak drut, |e-G.a-a⁷
Co dzień. nie da rady nawet i we dwóch |H⁷.H⁷ (e-D⁷)

Co dzień. szesnaście ton ...

Gdy kiedyś spotkasz mnie, lepiej z drogi mi zejdź, |e-D⁷.e-D⁷
Bo byli już tacy - nie pytaj gdzie są. |e-D⁷.e-D⁷
Nie pytaj gdzie są, bo zawsze jest ktoś, |e-G.a-a⁷
Nie ten, to ów, co urządzi cię |H⁷.H⁷ (e-D⁷)

Co dzień. szesnaście ton ...

Łam dam daj,	intro: a-e.a-e.a-e.a-e /*2
Nasz "Diament" prawie gotów już,	a.e
w cieśninach nie ma kry	a.e
Na kejach piękne panny stoją,	a.e
w oczach błyszczą łzy	d-e.a
Kapitan w niebo wlepia wzrok,	a.e
ruszamy lada dzień	a.e
Płyniemy tam gdzie słońca blask	a.e
nie ma ci nocy cień	d-e.a

A więc krzycz - oh! oh!	a.a
Odwagę w sercu miej	G.a
Wielorybów cielska groźne są	a.d
Lecz dostaniemy je	a-G.a
Łam dam daj,	a-e.a-e.a-e.a-e /*2

Ej! Panno po co łzy, nic nie zatrzyma mnie	a.e
Bo prędzej w wodach kwiat zakwitnie, niż wycofam się	a.e
No nie płacz, wróć tu nasz los nie taki zły	a.e
Bo da dukatów wór za tran i wielorybie kły	d-e.a

A więc krzycz - oh! oh! ...

Na decku stary wachał wiatr lunetę w rękę miał	a.e
Na łodziach co zwiślały już z harpunem każdy stał	a.e
Dmucha tu i dmucha tam ogromne stada wkrąg	a.e
Harpuny wiosła liny brać i ciągać brachu ciągać	d-e.a

I dla wieloryba to	a.a
Ostatni to dzień	G.a
Bo śmiały harpunnik	a.d
Uderza weń.	a-G.a

Kiedy forszy nie masz, kiedy głowa cię boli, |D
Kiedy żona hetera płynąc w rejs nie pozwoli, |A
Kiedy dzieci płaczą i jest bardzo źle |D
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się |A-D

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i ty |D
Tańcz z nami bracie by wióry szły |D-A
Wypij aż do dna za przygody źle |D
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się |A-D

Kiedy wiatr ucichnie, płynąc nie ma nadziei |D
Wtedy z bracia żeglarską diabeł hula na kei |A
Beczki piwa z knajpy czart wytacza dwie |D
A pijany żeglarz zaraz tańczyć chce. |A-D

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i ty

Tańczą rybki w morzu i dziewczuszki na plaży |D
Cała knajpa tańczy z pijaniutkim żeglarzem |A
Patrz na stole tańczą białe myszki dwie |D
Skaczą se wesoło nie przejmując się |A-D

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i ty

Tańczy Jimmy i Johny i Maggie nieśmiała |D
Skacze sobie wesoło kompania nasza cała |A
Słodki Kubuś z nami także skakać chce |D
Lecz nóżki poplątał i na keję legł |A-D

Verte ->

Tańcz, tańcz, tańcz z nami ...

Tańczy jedna nóżka frywolna i zgrabna	D
Za nią druga podskoczy wesoła i powabna	A
Na koniec brzuszek wytacza się	D
Tylko główka nie chce, z nią jest bardzo źle	A-D

Tańcz, tańcz, tańcz z nami i ty	D
Tańcz z nami bracie by wióry szły	D.A
Wypij aż do dna za przygody źle	A
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się	A-D

Intro: |C.E.a.F |C.G.d.G⁷ |C.E.a.F |C.F.G⁷.C

Kiedy niebo do morza przytula się z płaczem	C.E.a.F
Licho sosny garbate do reszty wykrzywia	C.G.d.G ⁷
Brzegiem morza wędrują bezdomni tułacze	C.E.a.F
I nikt nie wie skąd idą, jaki wiatr ich przywiał.	C.F.G ⁷ .C

Do tawerny <i>Pod Pijaną Zgrają</i>	F.G.C.a
Do tańczących rozhukanych ścian	F.G.C.a
I do dziewczyn, które serca	F.G
Za złamany grosz oddają	C.a
Nie pytając czyś ty kiep czy drań.	F.G ⁷ .C.(a)

Kiedy wiatry noc chmurną przegonią do morza	C.E.a.F
Gdy pół słońca, pół nieba, pół morza rozpali	C.G.d.G ⁷
Opuszczają wędrowcy uśpioną gromadę	C.E.a.F
Z pierwszą bryzą znikają w pomarszczonej dali.	C.F.G ⁷ .C

A w tawernie <i>Pod Pijaną Zgrają</i>	F.G.C.a
Spływa smutek z okopconych ścian	F.G.C.a
A dziewczyny z półgrosików	F.G
Amulety układają	C.a
Na kochanie, na tęsknotę i na żal.	F.G ⁷ .C.(a)

Kiedy chandra jesienna jak mgła cię otoczy	C.E.a.F
Kiedy wszystko postawisz na kartę przegraną	C.G.d.G ⁷
Zamiast siedzieć beczynnienie i płakać lub psioczyć	C.E.a.F
Weź węzełek na plecy - ruszaj w świat, w nieznanne.	C.F.G ⁷ .C

Do tawerny *Pod Pijaną Zgrają*

75. TRATWA BLUES

sł. M. Zembaty

Zbuduję sobie małą tratwę i popłynę rzeką w dół Zbuduję sobie szałas na prerii pośród ziół O ! Blues jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle.	C.C.C-G ⁷ C F.F.F-C(A ⁷) d.d.d-G ⁷ C
W fotelu na biegunach bujałem się nie raz Choć ludzie mi mówili, że mogę skręcić kark O ! Blues jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle.	C.C.C-G ⁷ C F.F.F-C(A ⁷) d.d.d-G ⁷ C
Zabrałem ją na tańce - tańczyła z nim nie raz Po ślubie przysięgała: ten ktoś to był jej brat O ! Blues jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle.	C.C.C-G ⁷ C F.F.F-C(A ⁷) d.d.d-G ⁷ C
Przedwczoraj na mym polu grasował jeden chrząszcz Dziś trzy tysiące chrząszczy bawełnę zżera mą O ! Blues jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle.	C.C.C-G ⁷ C F.F.F-C(A ⁷) d.d.d-G ⁷ C
Zbuduję sobie małą tratwę i popłynę rzeką w dół ..	C.C.C-G ⁷ C

Hej, żeglarze, wierzcie mi	a-G.a-e
Powiem, choć już nie mam sił	a-G.C-G
Pierwsze prawo czifa brzmi	a-G.a-e
Maszyna musi iść	a-e.a
Hej-ho, piekła dno	a-G.a-e
Węgiel, pył, węgiel, pył	a-G.C-G
Hej-ho, piekła dno	a-G.a-e
A maszyna musi iść	a-e.a

Trzy pokłady musisz zejść	a-G.a-e
Żeby w piekle znaleźć się	a-G.C-G
Manometru igła drży	a-G.a-e
A maszyna musi iść	a-e.a

Hej-ho, piekła dno.....	
Stąd nie ujrzysz morskich fal	a-G.a-e
Włosów nie potarga wiatr	a-G.C-G
Woda w wiadrze – chcesz, to pij	a-G.a-e
A maszyna musi iść	a-e.a

Hej-ho, piekła dno.....	
Nie zataję tego, że	a-G.a-e
Pierwszy w żywy kamień klnie	a-G.C-G
Palcz zawsze zbiera w rzyć	a-G.a-e
A maszyna musi iść	a-e.a

Hej-ho, piekła dno.....	
Chociaż kiepsko płacą, to	a-G.a-e
Szufli nie wypuszczę z rąk	a-G.C-G
Aż do końca moich dni	a-G.a-e
Bo maszyna musi iść	a-e.a
Hej-ho, piekła dno	a-G.a-e

77. WRESZCIE PŁYNĘ

EKT Gdynia

Za pół litra kumple załatwili mi rejs	C.G
Bo nie mogli patrzeć, jak marnuję się w domu	F-C.G
Jest wolne miejsce, chcesz - to bierz no i jedź	a-e.F-C
Ameryka, Atlantyk, trafia się mało komu	F-D.G
Jak jaki głupi - na kolanach do żony mej	C.G
Przybyłem żebrząc - na rejs wypuść mnie moja miła	F-C.G
A ona cudna w nieskończonej mądrości swej	a-e.F-C
Mówi: <i>Moja odmowa nic by tu nie zmieniła</i>	F-D.G

Wreszcie płynę - morska fala pianą moczy mi twarz	F-G.C
Rozwichrzone włosy na głowie pozdrawiają wiatr	F-G.a
Wreszcie płynę - znowu chmury zawadzają o maszt	F-G.C
A za rufą kilwater przeciwnym kursem gna	F-G.C // *2

W ciągu godziny galopem skompletowałem sprzęt	C.G
Napocić się nie musiałem - sprzęt miałem pod łóżkiem	F-C.G
Pare sztuk gaci, skarpet, koszula, ciepły sweter	a-e.F-C
Sztormiak, dzinsy i kalesony na nóżki	F-D.G
Jeszcze do sklepu po pęk zapasowych strun	C.G
Wszystko po to, by mieć czym uzbroić gitarę	F-C.G
Spakować worek - z żaglowego płótna jest on	a-e.F-C
Musi pomieścić wszystkie me graty i mały barek	F-D.G

Wreszcie płynę - morska fala pianą moczy mi twarz...

Z radością w oczach po trapie wchodziłem na ship	C.G
Gdy dotknąłem pokładu - nie ukrywałem wzruszenia	F-C.G
Ruszamy z rana - kiedy tylko nastanie świt	a-e.F-C
Nadeszła wreszcie pora ziścić swoje marzenia	F-D.G
Już stary wrzeszczy "Singe lap i żagle staw!"	C.G
Wszystkie szmaty poszybowwały do nieba	F-C.G
A ja wpatrzony w horyzontu niebieską dal	a-e.FC
Śpiewam w duszy, a może dusza wraz ze mną śpiewa	F-D.G.
Wreszcie płynę - morska fala pianą moczy mi twarz... /*2	

capo II, Intro: |d-E.a-d |a-E.a-E-a /*2

Już od Valparaiso wiał nam w mordę wiatr |a.d-a
 Twarze nam spaliło słońce, żarła sól |a.d-E
 Więc w cieśniny Patagonii poszedł jacht |d-E.a-F
 Nie widziałem nigdy tak surowych gór |a-E.a

Z Pacyfiku na Atlantyk wiódł nasz kurs |F-C.d-a
 Przez wyjące Pięćdziesiątki, tęgi sztorm |d-C.E-a
 Na Pasażu Drake'a nocą straszyl lód |F-C.d-a
 Lewą burtą mijaliśmy Horn |d-E.a
 Lewą burtą mijaliśmy Horn |d-E.a

|d-E.a-d |a-E.a-E-a /*2

Ponad nami pas Oriona pełen gwiazd |a.d-a
 Krzyż Południa nam wskazywał dobry kurs |a.d-E
 Na wyścigi wieloryby wyzywały nas |d-E.a-F
 Tak to trwało, aż do Ameryki wód |aE.a

Z Pacyfiku na Atlantyk wiódł nasz kurs

|d-E.a-d |a-E.a-E-a /*2

Z siedmiu żagli został tylko mały strzęp |a.d-a
 Połamane nogi i rozbite łby |a.d-E
 Po to by na własnym grzbiecie poznać te |d-E.a-F
 Everestu Oceanów wściekle kły |a-E.a

Z Pacyfiku na Atlantyk wiódł nasz kurs

|d-E.a-d |a-E.a-E-a /*2

Całym sobą dziś zaświadczyć mogę Wam |h.h.e.h
Wszystkim, co przeżyłem i widziałem, że |h.h.e.Fis
Nieskończenie mądry jest nasz Stwórca Pan |e.Fis.h.G
Swoje dzieło dał obejrzeć również mnie |h.Fis.h

Z Pacyfiku na Atlantyk wiódł nasz kurs |G-D.e-h
Przez wyjące Pięćdziesiątki, tęgi sztorm |e-D.Fis-h
Na Pasażu Drake'a nocą straszył lód |G-D.e-h
Lewą burtą mijaliśmy Horn |e-Fis.h
Lewą burtą mijaliśmy Horn |e-Fis.h
Lewą burtą mijaliśmy Horn |e-Fis.h
Lewą burtą mijaliśmy Horn |e-Fis.h-Fis-h
e-Fis.h-e | h-Fis.h-Fis-h /*2

intro: Dzyń, dzyń, dzyń, dzyń, |**d.a.E.a** - /*2

Wierny słuchaczu, myślisz pewnie, że na życie sposób masz,	a.E-a
Boś obrał cel i dążysz doń skupiony srodze	A.A⁷.d
Tymczasem życie jest jak rejs i choć istotne dokąd gnasz,	d.a
To najważniejsze w odpowiedniej być załodze!	E7.a(A)
Tymczasem życie jest jak rejs i cóż istotne dokąd gnasz,	d.a. /*2
Lecz najważniejsze w odpowiedniej być załodze!	E7.a /*2

Dzyń, dzyń, dzyń, dzyń, |**d.a.E.a** // *2

Pamiętam dzień, gdy wybrać miałem sam, a jacht przy jachcie stał	a.E-a
Na każdym inny słyhać śpiew, na każdym miło	A.A⁷.d
I nie wiem, z kim bym dzisiaj musiał pływać, co bym dla was grał,	d.a /*2
Gdyby mnie "dzyń, dzyń" Starych Dzwonów nie zwabiło	E7.a(A⁷)/ *2

Dzyń, dzyń, dzyń, dzyń, |**d.a.E.a** - /*2

Przez jakiś czas nie mogłem wbić się w trudny rytm załogi tej	a.E.a
I na pytanie: "Iać?" odpowiadałem: "troszkę..."	A.A⁷.d
I A dziś mi, z dumą to oświadczam, panie barman stwierdzić chciej,	d.a /*2
Nie straszne morze żołądkówki nawet gorzkiej.	E⁷.a(A⁷)/ *2

Dzyń, dzyń, dzyń, dzyń, |**d.a.E.a** - /*2

Tu od Poręby nauczyłem się akordów dwóch czy trzech	a.E-a
To wystarczyło, by z gitary mej hebanu	A.A⁷.d
Zaczął wyrastać trap tak długi jak ocean jest szeroki (ech!)	d.a /*2
I ja nim myk, myk do samego Manhattan'u.	E7.a(A⁷)/ *2

Dzyń, dzyń, dzyń, dzyń, |**d.a.E.a** - /*2

Verte ->

Płyniemy tak już parę lat, lecz nikt z nas nie rwie się na ląd, |a.E-a
Tu mamy śmiech, emocji dreszcz, nostalgii łezkę |A.A⁷.d
I tylko czasem ktoś zmęczony rejsem ni zowąd, ni stąd |d.a
W milczeniu wspina się na reje, te niebieskie. |E7.a(A⁷)
I tylko czasem ktoś zmęczony rejsem, zwykłych rei rząd |d.a /*2
mijając pnie się tam, gdzie reje już niebieskie. |E7.a /*2

Dzyń, dzyń, dzyń, dzyń, |d.a.E.a - /*2

"E! szantymen jesteś small i cześć!" |Fis⁷.h
I chociaż z Magdą w jednej koi niewygodnie, |H.H⁷-e
Ja jednak wolę z tą cholera się do końca rejsu gnieść |e.h
Niż mam być "Big", a przy widowni spuszczać spodnie |Fis.Fis⁷.h

Dzyń, dzyń, dzyń, dzyń, |e.h.Fis.h - /*2

Żegluj, żegluj tam, gdzie Nowa Szkocja,
Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień.

|C.e-a.F.G
|C.e-a.F-G.C//*2

Głos Nowej Szkocji nam przynosi wiatr,
To zapowiedź nowych dni.
Znowu woła do nas rykiem fal.
Tam znajdziecie nowy świat.

|a.G-C
|F-C.a
|F-C.G-a
|F-C.G

Znów dumny brzeg będzie witał nas,
Majestatem groźnych skał,
Każdy dzień tu świtem przywita nas,
Coraz bliższym stanie się,
Twoim własnym domem stanie się.

|a.G-C
|F-C.a
|F-C.G-a
|F-C.F
|d-G.C

Żegluj, żegluj tam, gdzie Nowa Szkocja,
Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień.

|C.e-a.F.G
|C.e-a.F-G.C//*2

Atlantyk bije fala w stromy brzeg,
Wściekle ryczy pośród skał.
W górze dzikich ptaków słyhać śpiew,
Głos ich płynie z wiatrem w dal.

|a.G-C
|F-C.a
|F-C.G-a
|F-C.G

Tam bujnej trawy się kołysze łąn
I strumyków cichy szept.
W mej pamięci zawsze będzie trwał.
Już niedługo powiem wam,
Już niedługo wszystkim powiem wam...

|a.G-C
|F-C.a
|F-C.G-a
|F-C.F
|d-G.C

Żegluj, żegluj tam, gdzie Nowa Szkocja,
Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień.

|C.e-a.F.G
|C.e-a.F-G.C//*2

JAK CZYTAĆ AKORDY:

Notacja Diagramów Akordów

Aby uniknąć nieporozumień, oto najczęstsze skróty, z którymi możesz się spotkać w tym opracowaniu.

Zapisy i symbole:

//*2 - powtarzamy drugi raz cały akapit (refren lub zwrotkę)

/*2 - powtarzamy tylko oznaczony wers/linijkę

(*4) - powtarzamy dwa akordy, gęsto 4 razy

|d. - przytrzymaj dłużej akord

(-e) - dodatkowy akord/y zagrywkowy, jako forma przejścia

Poniżej znajdują się najczęstsze skróty akordów wraz z pełną nazwą pod każdym kształtem akordu, aby pomóc

Ci lepiej zrozumieć warianty akordów.

A	=	A Dur - AKORD DUROWY
a	=	A moll - AKORD MOŁOWY
a7	=	A moll septyma - AKORD MOŁOWY SEPT.
A7	=	A Dur septyma - AKORD DUROWY SEPT.
A5	=	A Power chord - tzw półakord, kwintowy
C9	=	Cadd9, C z dodaną noną

Numerki na kropkach oznaczają numery palców dłoni.

1-wskazujący

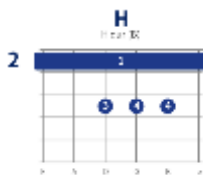
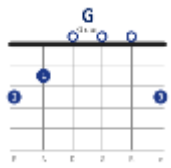
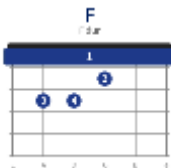
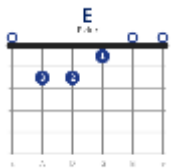
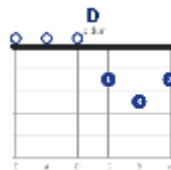
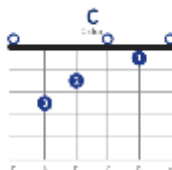
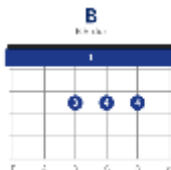
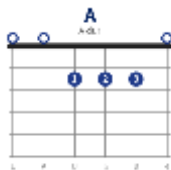
2-środkowy

3-serdeczny

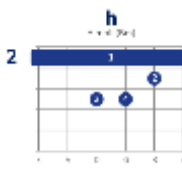
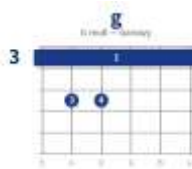
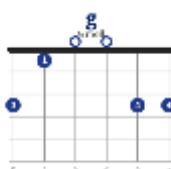
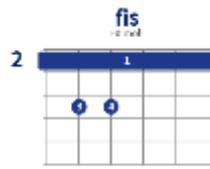
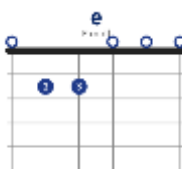
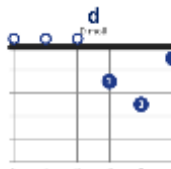
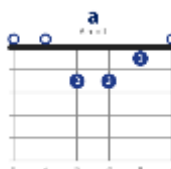
4-mały



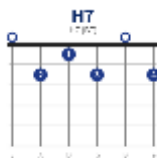
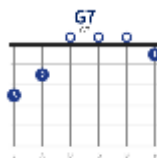
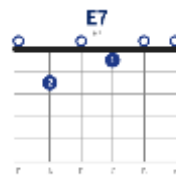
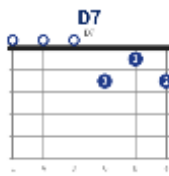
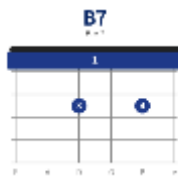
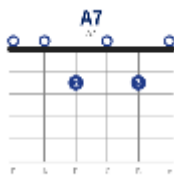
DUR — Akordy Durowe



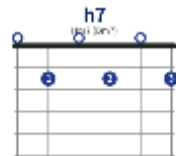
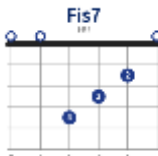
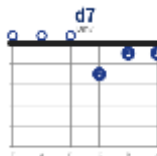
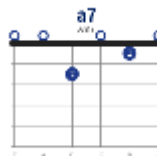
MOLL — Akordy Molowe



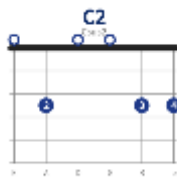
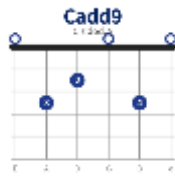
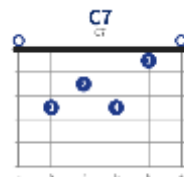
Dominantowe 7



Septymowe (Minor 7)



Specjalne



80 szant, które robią rejs

Skipperski śpiewnik pokładowy SailGO
grane, sprawdzone, niezawodne

Akademia Żeglarska SailGO

Wydano przez sailgo.pl
<mailto:akademia@sailgo.pl>

© 2026 Michał B. Kot
Wydanie I

Warszawa 2026

Skład i łamanie: **Michał B. Kot**

wydawnictwo #dziewięć-trzy-jeden
ISBN 0002/03/2026